Redakcja Tel. ... Administracja Tel. 182-40, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XII Nr. 52 Łódź, piątek 21 lutego 1936 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 30 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Demonstracje na cześć Azany.

ZNÓW PŁONĄ KOŚCIOŁY W HISZPANJI.

Krwawe zajścia w poszczególnych miastach

Madryt, 21,2. Rada ministrów wysłuchała wczoraj sprawozdania z położenia w kraju i stwierdziła, że naogół panuje wszędzie spokój. Zatwierdzono wprowadzony w Santa Cruz na Teneryfie stan wyjątkowy, ale jednocześnie rząd ogłosił, że uważa

stany wyjątkowe za zbyteczne

i sądzi, iż władze mają pod dostatkiem środków działania w normalnem ustawodawstwie, aby zabezpieczyć wszędzie spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Madryt 21.2. W wielu miejscowościach odbyły się wczoraj demonstracje na rzecz rządu Azany.

W la Corogna nieznani sprawcy usiłowali podpalić 3 kościoły. Pożary stłumiono straty wywołane przez ogień są znaczne.

Madryt 21.2. Dzisiaj i jutro będzie obradowała stała delegacja kortezów, do której rząd ma zwrócić się o upoważnienie zwolnienia w drodze dekretu

więźniów politycznych

którzy dotychczas nie stanęli przed sądem

Burmistrz Madrytu Pedro Rico, złożony ze swego stanowiska oraz radni municypalni, wybrani 12 kwietnia 1931 roku objęli spowrotem swe stanowiska na ratuszu madryckim. Pedro Rico był złożony z urzędu po wypadkach październikowych 1934 roku.

W wielu prowincjach gubernatorzy cywilni na własną odpowiedzialność prowizorycznie zwolnili z więzień pewną ilość przestępców politycznych, których sprawy nie zostały zakończone.

W Gijon zwolniono więźniów politycznych, z czego skorzystali również

liczni zwykli przestępcy

opuszczając również więzienie. Podobny wypadek zaszedł w Oviedo gdzie obecnie więzienie jest prawie puste. Zawierało ono jeszcze wczoraj 895 więźniów.

Wobec rozruchów w Murcie i Alicante ogłoszono tam stan oblężenia. W kilku miejscowościach manifestanci napadali na siedziby „Accion Popolar". W Alicante zniszczono i podpalono redakcję i drukarnię dziennika katolickiego. We wsi San Nicolas usiłowano podpalić klasztor, ale policji udało się rozproszyć napastników. W miejscowości Avila doszło do bójki na tle politycznem, podczas której utraciła życie kobieta, biorąca udział w manifestacji.

Abisyński jeniec Włochów

był uczniem liceum handlowego w Gdyni.

GDYNIA 21.2. Sensacją dnia nietylko w Polsce ale i na całym świecie jest komunikat sztabu generalnego włoskiego sprzed trzech dni, donoszący, iż w walkach z Abisyńczykami pod Makalle wojska włoskie wzięły do niewoli dwóch Europejczyków lekarza i dziennikarza. Obaj podali, że są Polakami.

Następnego już jednak dnia Polska Agencje Telegraficzna podała nazwiska obu jeńców włoskich. Okazuje się, że lekarzem jest dr. Maksymiljan Bellau, pozostający od 2 lat na służbie abisyńskiej, nazwiska dziennikarza zaś brzmi Tadeusz Medyński.

Kim jest dr. Bellau, nie wiemy. Natomiast możemy podać garść szczegółów o o sobie Tadeusza Medyńskiego, był on bowiem członkiem Związku Pionierów Kolonjalnych w Warszawie i znajdują się tam jego dane ewidencyjne. (Związek Pionierów Kolonjalnych jest oddziałem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jednoczącym w sobie działaczy emigracyjnych i kolonjalnych, podróżników eksploatatorów itp.).

Tadeusz Medyński urodził się w Warszawie dnia 23 sierpnia 1910 roku. Jest więc człowiekiem młodym, liczącym zaledwie 25 lat. Mimo młodego wieku zdążył zwiedzić nietylko Abisynję, ale sąsiednie Somali Francuskie, Angielskie i Włoskie oraz Erytreję Włoską. Odbył szereg wypraw w głąb lądu afrykańskiego z karawanami handlowo- myśliwskiemi. Skończył gimnazjum Sadkowskiego w Warszawie oraz uczęszczał do Instytutu Handlu Morskiego w Gdyni i z zawodu jest handlowcem. Widocznie, korzystając z warunków konjukturalnych, został korespondentem wojennym z Abisynji.

Początkowo dochodziły o nim wieści z Algieru, następnie z Marokka. Wiadomem było, że bogato się ożenił i puścił się w wir interesów. Jednakże nie miał szczęścia, gdyż w różnych spekulacjach i ryzykownych przedsięwzięciach stracił cały majątek.

Od tego czasu nie było o nim żadnych wiadomości.

—oOo—

WOJSKA RASA SEYUMA ZAGROŻONE.

Włosi na tyłach armji abisyńskiej?

Wielka bitwa na froncie somalijskim.

Paryż, 21. 2. — Dzisiaj posiadamy już więcej szczegółów z walk na północnym froncie. Jak głosi wczorajszy urzędowy komunikat włoski, odbywa się tam dalszy pościg lotników włoskich za cofającemi się na południe wojskami abisyńskiemi.

Źródła włoskie donoszą poza tem, że pierwszy i trzeci korpusy armji rozszerzają

strefę okupacji włoskiej.

Kolumny pierwszego korpusu zajmują terytorjum na wschód aż do niziny Dankalji. Oddziały trzeciego korpusu ruszyły w kierunku zachodnim i zajęły osadę Gaela, leżącą w odległości około 30 km. na zachód od Szelikot na drodze karawanowej, łączącej prowincję Tembien z Sokotą. Wobec zajęcia Gaela, trzeci korpus znajduje się w odległości 20 km. na południe od rzeki Gabat. t. j.

na tyłach armji rassa Kassy

i rasa Sejuma, znajdujących się nadal w prowincji Tembien.

Informatorzy angielscy wyrażają przypuszczenie, że zajęcie Gaela utrudni Abisyńczykom zaopatrywanie armji rasów Kassy i Sejuma i zmusi ich do cofnięcia się w kierunku zachodnim, albo conajmniej do zmniejszenia stanu sił zbrojnych tych armji przez podzielenie ich na drobne oddziały, któreby mogły się wyżywić własnym przemysłem.

Jeśli chodzi o front południowy, to źródła angielskie donoszą, że w rejonie Sassabaneh na odcinku ogadeńskim. toczą się zaciekłe walki, o których dotychczas niema bliższych wiadomości. Istnieje przypuszczenie, że gen. Graziani rozpoczął ofensywę w kierunku Dżidżigi.

Według informacyj z tych samych źródeł ma się jakoby toczyć od ubiegłej soboty wielka bitwa na froncie somalijskim także na połdnie od Annale. Dotychczas brak bliższych szczegółów co do rozmiarów bitwy i jej wyniku.

POMOC FINANSOWA DLA ABISYNJI.

PARYŻ 21.2 Havas donosi z Londynu: W kołach kompetentnych londyńskich badane jest obecnie zagadnienie pomocy finansowej i gospodarczej dla Abisynji. Memorandum w tej sprawie będzie przedłożone radzie ministrów w poniedziałek dnia 24 bm. Koła polityczne sądzą, że badania te mają charakter raczej teoretyczny. Wywody rzeczoznawców będą o tyle wzięte w rachubę o ile będą tego wymagały wyniki dyskusji poniedziałkowej w izbie gmin.

Sensacyjny proces w Radomsku.

Szatański plan właściciela sklepu.

ECHA MASOWEGO MORDU W KONIECPOLU.

PIOTRKÓW 21.2. W dniu trzecim marca rb. Sąd Okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrzy niezwykle ciekawy i charakterystyczny proces, rzucający jaskrawe światło na stosunki panujące wśród małomiasteczkowych kupców żydowskich.

W miejscowości Koniecpol w powiecie radomszczańskim znajdowały się dwa jednakowe przedsiębiorstwa należące do dwóch żydowskich kupców, z których jeden nazywał się Pacanowski, drugi zaś Gliksman.

U tego ostatniego w charakterze robotnika pracował Polak niejaki Smaga.

Pacanowski stworzył silną konkurencję dla Gliksmanów, których przedsiębiorstwo poczynało skutki tej konkurencji odczuwać dotkliwie. Właściciele chwiejącej się firmy postanowili tedy ratować sytuację i bronić swej placówki nie przebierając w środkach.

Po dłuższej naradzie uchwalono ni mniej ni więcej tylko... wymordować całą rodzinę Pacanowskich. A jako narzędzia do urzeczywistnienia tych szatańskich planów bezczelni w swej pomysłowości właściciele sklepu postanowili użyć zatrudnion. w ich interesie robotnika, Smagę, któremu przedstawili swój pomysł, obiecując za wykonanie dość wysoką nagrodę. Smaga jednak nie chciał się na te propozycje zgodzić w żaden sposób, uważając je za głupi żart.

Odmowa Smagi spowodowała zwolnienie go z pracy. Nowej pracy otrzymać nie mógł, to też nędza i głód wkradły się do mieszkania robotnika.

Gliksmanowie sytuację tę wykorzystali, poczęli mu znosić smakołyki i raczyli go wódką, aż któregoś dnia maltretowany robotnik, widząc z jednej strony okropne skutki bezrobocia, a z drugiej perspektywę stałej pracy i obietnice nagrody — uległ szatańskim podszeptom i zdecydował się na szalony czyn.

Podpity wziął siekierę i poszedł do Pacanowskich, odprowadzany przez Gliksmana aż do samych drzwi przeciwnika.

Ale w ostatniej chwili Smaga usiłował cofnąć się. Gliksmanowie jednak otworzywszy drzwi, siłą wepchnęli go do mieszkania Pacanowskich, gdzie rozegrał się ostatni akt dramatu. Smaga począł walić siekierą naoślep, dezultatem czego było ciężkie uszkodzenie ciała Pacanowskich.

Smagę aresztowano.

Rozprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie i przez szerokie koła mieszkańców Radomska i okolicy wyczekiwana jest z niesłabnącem zaciekawieniem.

Wybory w Japonji

Władze aresztowały około 1000 osób.

TOKIO 21.2. Wybory odbyły się w całej Japonji zupełnie spokojnie, ale bez większego ożywienia. Udział wyborców był w porównaniu z poprzedniemi wyborami mały. W Ossaka i Kioto

około 40 proc. wyborców

wstrzymało się od głosowania. Policja wydała surowe zarządzenie, mające na celu zapobieżenie nadużyciom wyborczym. Aresztowano około tysiąca osób.

Dziennik „Asaki" przewiduje, iż stronnictwa robotnicze uzyskają liczne mandaty

DWIE WYPRAWY NOCNE.

Alarm farmaceutki

zgubił włamywaczy

Wieluń 21.2. Dokonano znów dwu włamań do apteki W. Burchacińskiego przy Pl. Legjonów i do zabudowań O.O. Misjonarzy przy ul. Augustjańskiej. Dzięki energji policji wieluńskiej sprawców włamań natychmiast przytrzymano.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie, sprawcy ci po nieudanem włamaniu do piwnicy w gmachu Macierzy przy ul. Reformackiej, gdzie po oderwaniu kłódki zostali prawdopodobnie spłoszeni —udali się do zabudowań O.O. Misjonarzy. Tam po wyrżnięciu otworu w drucianej siatce zasłaniającej okno, dostali się zapomocą wytrychów do wewnątrz. Zabrawszy stamtąd z szafki kilka kożuchów i palt należących do uczniów O.O. Misjonarzy i po ukryciu skradzionych rzeczy w ogrodzie udali się na nową wyprawę.

Następnym objektem była apteka przy Pl. Legjonów, gdzie włamywaczom powinęła się noga, gdyż po wyłamaniu szuflad skąd zabrali około 7 zł. zaczęli „myszkować" po mieszkaniach czem zbudzili śpiącą tam farmaceutkę. Na wszczęty krzyk przez obudzoną, włamywacze rzucili sie do ucieczki wyskakując oknem. Zauważył to będący na Pl. Legjonów patrol policyjny. Zarządzony natychmiast przez organa bezpieczeństwa pościg. dał pożądane wyniki, gdyż obaj włamywacze otoczeni ze wszystkich stron zostali przytrzymani w ogrodzie O.O. Misjonarzy.

Włamywaczami, przy których znaleziono ogromny pęk wytrychów i kluczy oraz łomy i duże noże rzeźnickie, okazali się: mieszk. Zd. Woli Józef Szrajber lat 34 zawodowy włamywacz, karany już wielokrotnie, drugi to syn osławionego Wojciecha „Jałówki" 24-letni ułomny Roman Kowalski z Wielunia ul. Mała Rudzka 10. Nadmienić należy, że tak ojciec jak i matka przytrzymanego włamywacza Kowalskiego znajdują się w więzieniu, a opiekę nad dwojgiem drobnych dzieci, które zostały obecnie bez żadnego dozoru, miał Roman Kowalski. Skradzione rzeczy które ukryte zostały przez włamywaczy w ogrodzie OO. Misjonarzy, policja odnalazła i zwróciła poszkodowanym.

Obaj włamywacze osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

FUNDUSZ PRACY W ROLI SFINKSA.

Sprawa przydziału kredytów.

Pabjanice, 21 lutego. — Wczoraj w Warszawie bawiła delegacja Zarządu m. Pabjanic, która interwenjowała w sprawie przydziału Pabjanicom kredytów na prowadzenie robót publicznych. Delegacja omawiając sprawę kredytów, wskazała na zwiększenie się bezrobocia na terenie Pabjanic, co zdaniem przedstawicieli Zarządu Miejskiego winno być podstawą do powiększenia kredytu w stosunku do kwot przyznanych Pabjanicom w roku ubiegłym.

Postulaty przedstawicieli Pabjanic zostały przyjęte przychylnie, to też spodziewać się należy, że roboty publiczne w Pabjanicach w roku bieżącym uruchomione zostaną w szerszym zakresie.

„PIERWSZA" NIE JEST OSTATNIĄ.

w niehonorowaniu umowy zbiorowej.

Łódź, 21 lutego.—W fabryce „Pierwsza" Polska Farbiarnia i Wykończalnia Jedwabiu w Rudzie Pabjanickej panują już od dłuższego czasu

dziwne stosunki.

Mianowicie nie są tam honorowane stawki płac robotników.

Do chwili, kiedy robotnicy na taki stan nie reagują, dopóki nie wnoszą żadnych pretensyj, jest wszystko w porządku. Jeżeli natomiast robotnicy dopominają się o swe należności zostają zwolnieni z pracy.

Jak się dowiadujemy, szereg robotników po zwolnieniu wniosło skargi cywilne do Sądu Pracy. Rozprawy te są oczekiwane z wielką niecierpliwością, będą one bowiem miały zasadnicze znaczenie dla robotników, zatrudnionych w „Pierwszej".

Nieprzytomny człowiek na szosie

Co opowiada szofer?

Łódź, 21 lutego. — Dziś około godz. 8-ej rano na stację Miejskiego Pogotowia Ratunkowego przywieziono taksówką około 35 lat liczącego mężczyznę, najechanego przez samochód. Szofer, który przywiózł rannego oświadczył, że wracając po zakończeniu kursu pozamiejskiego do miasta, na szosie wpobliżu miasta znalazł leżącego mężczyznę, którego zabrał z sobą i przywiózł na stację pogotowia.

Lekarz dyżurny stwierdził u rannego złamanie podstawy czaszki i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala miejskiego Św. Józefa przy ul. Drewnowskiej. — Stan rannego, który dotąd nie odzyskał przytomności, jest beznadziejny.

Nazwiska ofiary zagadkowego wypadku narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi policja.

Dolar 5.22

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.23 w placeniu 5.22, dolar złoty w żądaniu 9.04, w placeniu 9.02 funt angielski żądaniu 26.20, w placeniu 26.15, rubel złoty w żądaniu 4.82, w placeniu 4.80, marka niemiecka w żądaniu 1.51, w placeniu 1.50 za 100 franków fr. w żądaniu 35.00. Bank Polski kupował dolary po 5.22, funty angielskie po zł. 26.03.

Wybuch petardy na podwórzu.

W domu wypadły wszystkie szyby.

CZĘSTOCHOWA, 21. 2. — Mieszkańcy ul. Limanowskiego na Rakowie zostali obudzeni głośnym hukiem.

Po sprawdzeniu miejsca detonacji okazało się, że w podwórzu domu Nr. 49 przy tejże ulicy, będącego własnością Joska Pragi, który posiada tamże jatkę rzeźniczą, eksplodowała petarda, podrzucona przez nieznanego sprawcę.

Od wybuchu petardy w domu tym wyleciały wszystkie szyby.

Na miejsce eksplozji przybyła policja, która wszczęła śledztwo.

CZĘSTOCHOWA, 21. 2. — Władze policyjne dokonały masowych aresztowań — wśród członków Stronnictwa Narodowego na Rakowie w związku z rzuconą petardą, gdzie mieści się żydowska jatka przy ul. Limanowskiego Nr. 49.

Ogółem zatrzymano w areszcie 30 osób. Po 48 godzinach zostali wszyscy zwolnieni.

Wczoraj władze policyjne przeprowadziły ponowne aresztowania i zatrzymano w areszcie 8 osób.

——:——

ŻYCIE PABJANIC.

Złodzieje na stacji towarowej

Na stacji towarowej kolei państwowych w Pabjanicach dokonano kradzieży 1 metra węgla z wagonu kolejowego, nadesłanego pod adresem jednej z firm pabjanickich.

Kradzież zauważył wartownik kolejowy Kazimierz Makowski, który o fakcie tym doniósł policji.

Energicznie przeprowadzone śledztwo doprowadziło do odnalezienia skradzionego węgla, który znajdował się na posesji Mudego przy ulicy Św. Krzyskiej.

Sprawców kradzieży aresztowano.

SCHWYTANY PAJĘCZARZ.

Grala Grzegorz, mieszkaniec wsi Wola Zasadzyńska gm. Widzew doprowadził do komisarjatu P. P. notorycznego przestępcę pajęczarza niejakiego Alfonsa Hetticha, którego schwytano na kradzieży bielizny ze strychu na szkodę Stefana Czerwińskiego mieszkańca tejże wsi.

Schwytany na gorącym uczynku złodziej nie chciał podać swego prawdziwego nazwiska i dopiero policja rozpoznała w nim notowanego już przestępcę bez stałego miejsca zamieszkania

NAPADY W ŚRÓDMIEŚCIU.

Coraz częściej zdarzają się w Pabjanicach wypadki napadów ulicznych w biały dzień na spokojnych przechodniów dokonywane przez jakieś ciemne indywidua na tle porachunków osobistych.

Poleski Wacław (Zamkowa 46) zameldował że gdy przechodził ulicą Nowy Świat napadło nań jakichś 2 nieznanych mu osobników, którzy pobili go tępemi narzędziami,

Podobny wypadek spotkał Bolonka Lucjana (Moniuszki 108) którego pobił łomem żelaznym jakiś nieznany napastnik,

Organa bezpieczeństwa publicznego winny jaknajenergiczniej tępić tego rodzaju wyczyny

niepoczytalnych ludzi, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.

KRADZIEŻE I WYKROCZENIA

Służąca Stanisława Papicz, mieszkanka wsi Rześnia pow. radomszczańskiego, okradła swego pracodawcę Kardana Judę (Kościuszki 2) zabierając mu 6 sztuk noży i widelców z kompletu drogiej zastawy stołowej

Jarmakowski Roman, mieszkaniec wsi Karniszewice przewoził nieczystości w godzinach zakazanych.

Motyl Jan (Fabryczna 1) jako właściciel domu nie dbał o utrzymanie porządku w obrębie swej posesji, co stwierdziły organa kontrolne.

Uznański Leonard (Zielona 8) pomimo zakazu władz nosił w klapie marynarki odznakę rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski.

Wszystkich wymienionych wyżej pociągnięto do odpowiedzialności karnej,

——0:0——

RUTA Rozenblat, Kilińskiego 34, zgubiła legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

IRENA Foltyńska zgubiła książeczkę, wyd. w Komunalnej Kasie Oszczęd. m. Łodzi.

IRENA Adamczewska ul. Piaseczna 20 zgubiła bilet uczniowski nr. 677 wyd. przez Dyr. K. E. Ł.

SZCZĘŚLIWI ZDOBYWCY NAGRÓD

CZWARTEJ SERJI konkursu za uważne czytanie

Nagrody za uważne czytanie (czwartej serji) przypadły w udziale następującym Czytelnikom:

PIERWSZĄ NAGRODĘ W KWOCIE 25 ZŁ. otrzymała p. Teofila Gajdamowicz, Łódź Zgierska 124.

DRUGĄ NAGRODĘ W KWOCIE 20 ZŁ. otrzymała p. Janina Zajdlerówna, Łódź Przędzalniana 13 m. 38.

TRZECIĄ NAGRODĘ W KWOCIE 15 ZŁ. otrzymała p. Klara Zygirydówna, Łódź Pograniczna 45.

CZWARTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁ. otrzymał p. Stanisław Buczyński, Zgierz Zachodnia 10.

PIĄTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁ. otrzymała p. Sabina Bibel, Łódź Murarska nr. 34.

SZÓSTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁ. otrzymał p. Andrzej Wojciechowski Łódź, ul. 11 Listopada 24 m. 14.

SIÓDMĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁ. otrzymała p. W. Sędzińska, Pabjanice, Kamienna 11.

ÓSMĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 ZŁ. otrzymała p. Marja Bernyciak, Łódź Modra 9.

DZIEWIĄTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 Zł otrzymał p. Jan Norbert Maziarz, Ozorków Dolna 5.

DZIESIĄTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 Zł. otrzymał p. Bruno Zorn Ruda Pabjanicka, Jasna nr. 1.

JEDENASTĄ NAGRODĘ W KWOCIE 5 Zł. otrzymał Stanisław Włodarczyk Łódź, ul. Widok 3.

(Rozwiązanie: Czytaj codziennie Echo— utrzymasz kontakt ze światem).

Po odbiór nagród zgłaszać się należy do administracji przy ulicy Żwirki 2 lub filji przy ulicy Piotrkowskiej 11, w godzinach od 16 do 19 (prócz niedziel).

——:——

Karambol dwu taksówek

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 21 lutego. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w poradni dentystycznej przy ulicy Piłsudskiego 67 technik dentystyczny 20-letni Rubin Zarzewski, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 3, wskutek własnej nieostrożności rozlał kwas solny, którego krople poparzyły mu twarz w okolicy oka.

— Przy zbiegu ulic Południowej i Sterlinga w czasie zderzenia dwóch taksówek szofer jednej z nich niejaki 27-letni Bolesław Koba, zamieszkały przy ulicy Andrzeja 64 odniósł ogólne, lekkie na szczęście obrażenia ciała.

— Na ulicy Gdańskiej najechana została przez samochód 16-letnia Janina Ratajczykówna, służąca, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 75. Ratajczykówna odniosła okaleczenia twarzy. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł dziewczynę na kurację do domu.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 7 wieczór wybuchł pożar w fabryce Tietzena i S-ki, przy ulicy Andrzeja 78, gdzie od iskry zapalił się odkurzacz w przędzalni. Przybyła straż ogniowa pożar zlikalizowała w zarodku. Straty nieznaczne.

— Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, w domu Kasy Emerytalnej Pracowników Elektrowni, przy ulicy Przejazd 46, w mieszkaniu Zofji Heneberg, zapaliła się ścianka drewniana. Szerzący się szybko pożar ugasiła straż ogniowa. Przyczyną ognia wadliwa konstrukcja pieca.

ŚNIEŻKAMI DO WSZYSTKICH SERC.

Łódź 22.II 36 r.

Dziś o godz. 8 wieczór w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 86 nastąpi uroczyste otwarcie „Tygodnia Kropli Mleka" W okresie tym Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem i Matką „Kropla Mleka" urządzi szereg imprez, z których dochów pozwoli na rozszerzenie akcji opieki nad dzieckiem i matką.

Program imprez, poza loterią fantow która otwarta zostanie dziś o godz. 8 wieczór przewiduje: kwestę uliczną w niedzielę dnia 23 bm. w lokalach publicznych w dniach 22 i 23 bm. „śnieżki" za pośrednictwem prasy opodatkowanie deseru niedzielnego (owoce i cukierki" przedstawienie w kinie „Casino" — obraz „La maternelle" w dniach od 15 do 22 bm. zabawę dziecięcą bufet i bridge.

Komitet „Tygodnia Kropli Mleka" za naszem pośrednictwem zwraca się do ogółu mieszkańców miasta, by nie odmawiali przyjmowania list zbiórkowych na „cukier i owoce' tak konieczne dla rozwoju i zdrowia dziecka.

Zwracamy uwagę, że w związku z „Tygodniem Kropli Mleka" odbywa się zbiórka która przeprowadzają honorowo zgłaszające się osoby.

Zdarzenia i wypadki

(—) Herriot wypowiedział się za ratyfikacją paktu z Sowietami i żąda udzielenia Sowietom pożyczki.

(—) Wzięci na froncie abisyńskim do niewoli włoskiej dwaj Polacy okazali się jeden lekarzem dr. Maksymiljanem Stanisławem Belaw z Warszawy i dziennikarzem Tadeuszem Meryńskim z Warszawy.

(—) Wczoraj sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym min. spraw wojskowych.

Referent poseł Duch podkreślił, że pomimo olbrzymich zbrojeń Rosji Sowieckiej, Niemiec, Anglji i innych państw wydatki na wojsko w Polsce pozostały niezmienione i wynoszą 768 miljonów złotych czyli jedną trzecią naszego całego budżetu. Referent zwrócił uwagę, że w zakresie uprzemysłowienia kraj nasz pozostaje daleko wtyle za naszymi sąsiadami.

Rząd więc musi starać się nadać naszemu życiu gospodarczemu takie tempo i kierunek, jakiego wymaga obronność kraju. Jedna z przyczyn niedomagań jest to, że duża część przemysłu, zwłaszcza wielkiego, znajduje się w ręku kapitału obcego. Niezbędnem jest zwracanie bacznej uwagi, czy w pewnych działach tego przemysłu nie zachodzi działanie na szkodę.

W czasie debaty wygłosił dłuższe przemówienie min. spr. wojsk. w którem oddał hołd Marsz. Piłsudskiego zasługom i stwierdził, że wola Marsz. postawiła na czele armji gen. Rydza-Śmigłego. Gen. Kasprzycki zapowiedział, że rząd wkrótce wystąpi z nowemi żądaniami mającemi na celu wzmocnienie siły obronnej państwa.

(—) Na walnem zebraniu akcjonarjuszy Banku Polskiego uchwalono wypłacić 8 procent dywidendy i obniżyć kapitał zakładowy do 100 miljonów złotych przez odkupienie akcyj znajdujących się w ręku rządu Prezes Koc oświadczył, że Polska nie wprowadzi żadnych ograniczeń dewizowych.

(—) Sowiety są winne Polsce 140 miljonów złotych, o które obecnie upomni się ministerstwo spraw zagranicznych.

(—) Władze rozwiązały Stronnictwo Narodowe na Górnym Śląsku.

(—) Na politechnice warszawskiej doszło do zajść w związku z wyznaczeniem miejsc studentom żydom.

(—) Rada szkolna miejska odbyła swe posiedzenie pod przewodnictwem dr. Skalskiego. Na posiedzeniu ustalono, iż akcja dożywiania biednych dzieci w wieku szkolnym obejmuje już 1804 dzieci. Główną pozycją dochodów na ten cel są wpływy ze zbiórek ulicznych i poranków filmowych.

(—) Zaległości w Ubezpieczalni Społecznej można spłacać obligacjami Pożyczki Narodowej. Za zaległości do dnia 10-go kwietnia 1935 roku przyjmowane będą jednak tylko obligacje subskrybowane bezpośrednio przez pracodawcę czy firmę oraz te które uzyskane zostały z przelewu, naskutek zezwolenia komisarza generalnego pożyczki.

(—) Włókniarze w Łodzi zapowiadają strajk. Termin zostanie ustalony w poniedziałek.

(—) Na wczorajszem posiedzeniu rady przybocznej m. Łodzi uchwalono zaciągnąć pożyczkę na zakup nowego taboru Straży Ogniowej w wysokości 1.050.000 złotych. Komisja rewizyjna zakwestjonowała szereg wydatków inwestycyjn. z wyjątkiem kanalizacji. Komisja wysunęła postulat likwidacji nierentujących się przedsiębiorstw miejskich.

(—) Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął wczoraj skazany za zabójstwo we Francji zaocznie na śmierć były emigrant Jan Kozłowski vel Derfel. Sąd łódzki skazał go na 8 lat więzienia.

(—) Książka gen. Sławoj - Składkowskiego pt. „Strzępy meldunków" została wycofana ze sprzedaży i bibljotek.

ŻYCIE ZGIERZA

„Radykalne" leczenie nieistniejącej choroby.

Cyganka i kołtun.

Mimo że szczycimy się różnemi zdobyczami 20 wieku w szarych szeregach obywateli istnieją jeszcze przesądy średniowieczne, które umieją wyzyskać różni szarlatani. Klasyczny przykł. mieliśmy w naszem mieście. Oto do niejakiego W. Sowińskiego przybyła cyganka Brzezińska Zofja z Kał proponując mu swoje usługi wróżki. Sowiński dał się namówić, więc cyganka zaczęła przepowiadać mu przyszłość, miało spotkać go wielkie nieszczęście. Żona jego dostanie kołtun. Przerażonemu Sowińskiemu cyganka oznajmiła, że może od wrócić to nieszczęście i kołtun nie istniejący sunąć, jednak ta „operacja" kosztować musi 20 zł. nadto potrzebne jest jeszcze prześcieradło, na którem cyganka ma przeprowadzić swoje eksperymenty. Wszystko byłoby dobrze, lecz cyganka zdradziła się, bo woda w szklance, która miała zamienić się w krew, pozostała czystą. Poznano się na kłamstwach cyganki i oddano ją w ręce policji. Obecnie cyganka zmieniła swój adres na ul. Kopernika.

WYKRYCIE SPRAWCY KRADZIEŻY.

Jak już donosiliśmy Jakubowiczowi M. skradziono w niedzielę dorożkę. Za nieznanymi sprawcami kradzieży wszczęła energiczne śledztwo policja, które zostało zakończone z dobrym skutkiem. Oto sprawców aresztowano. Są to mieszkańcy Łodzi bracia Michalscy.

„POLACY W AMERYCE" W LUTNI.

W sobotę odbędzie się w sali Tow. Śpiew. „Lutnia" przedstawienie pt. „Polacy w Ameryce", urządzone przez sekcję dramatyczną „Lutni" Reżyserja p. J. Burskiego. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

DZWONY JUŻ SĄ.

Wczoraj nadeszły długo oczekiwane dzwony do kościoła parafjalnego św. Katarzyny w Zgierzu. Po przetransportowaniu ich ze stacji na cmentarz kościelny umieszczone zostały na specjalnej żelaznej konstrukcji. Jest ich 4. Całe pielgrzymki ludzi dążą do kościoła, by ujrzeć je zbliska, zanim zawisną wysoko.

Luty nie żartuje!

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 21 lutego. W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi w centrum miasta 12 stopni poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 15 stopni poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 755,5 milimetra.

Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pogoda słoneczna i mroźna. Spodziewane dalsze mrozy.

Skrzynka do listów.

Wyjaśnienie.

W domu gotówki nie znaleziono.

Wielce Sz. Panie Redaktorze!

W dzienniku „Echo" z dn. 15 bm. została umieszczona notatka pod nagłówkiem „Skarb w mieszkaniu zmarłej właścicielki restauracji". Uprzejmie proszę o łaskawe wyjaśnienie, iż śp. Stefanja Bernatowiczowa nie zajmowała mieszkania składającego się z 4 pokojów lecz z dwu. Również nie znaleziono ani pieniędzy ani złota. Siostra zmarłej w poszukiwaniu gotówki znalazła w domu jeden zegarek złoty i jeden pierścionek natomiast ani gotówki ani biżuterii w domu nie znaleziono, ponieważ zmarła swe oszczędności ulokowała w banku.

B. Widmańska

Ukarany organizator zawodów bokserskich

150 OSÓB WESZŁO BEZ BILETÓW.

ŁÓDŹ 21,2. W grudniu ub. r. na zawodach bokserskich, zorganizowanych przez ZKS. Hakoah w lokalu przy ul. Narutowicza 20, kontrolerzy miejscy zauważyli, że na widownię wpuszczono

około 150 osób

niezaopatrzonych w żadne bilety wejścia. Impreza ta zgłoszona została w Wydziale Podatkowym przez niejakiego Jakóba Ejzenberga, zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 25. Na podstawie art. 67 Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i par. 32 Statutu o poborze na rzecz gminy miasta Łodzi podatku od publicznych zabaw prezydent m. Łodzi inż. Wacław Głazek za wykroczenie to nałożył na Jakóba Ejzenberga karę w wysokości zł. 10

OJCZYZNA CZERWONEGO KRZYŻA.

PRZEPROWADZKA W GENEWIE

Udział państw w urządzeniu gmachu Ligi Narodów.

Genewa w lutym.

Urzędy Ligi Narodów zostały przeniesione do nowego gmachu-pałacu w parku Ariana. Przeprowadzka trwać będzie cały tydzień. Dawna siedziba Ligi Narodów w hotelu National, z widokiem na Leman, na bulwarze Wilsona, przechodzi w ręce władz municypalnych. Nowy pałac Ligi Narodów został wzniesiony kosztem dwóch miljonów funtów st. (53 miljonów złotych)

Osoby postronne nie zdają sobie sprawy z ogromu pracy, jaką podjęła Liga Narodów i skłonne są częstokroć do uważania Genewy za miasto

międzynarodowych sporów,

gdy czytają debaty, odbywające się podczas sesyj Ligi. Jednak zakres prac Ligi Narodów jest ogromny. Wiedzą o tem jednostki wtajemniczone, które codziennie brnąć muszą przez różne dziedziny, jakie wchodzą w kompetencję Ligi. Prócz spraw międzynarodowych wymienimy tylko dla przykładu sprawy higjeny i wychowania, handel opium i niewolnikami, międzynarodowe kwestje pracy, emigrantów, ratyfikacje traktatów itd.

Jest ponadto rzeczą słuszną, że rola trybunału rozjemczego przypadła Genewie, gdyż niema chyba miejsca w Europie, któreby wywarło w biegu lat wpływ doniośleiszy na liczne narody. Genewa w pierwszem stuleciu przed N. Chr. była tylko rzymskiem osiedlem lennem, lecz w roku 443 po N. Chr. już poważną stolicą królestwa Burgundji. Następnie zaś przeszła w ręce Franków. W jedenastem stuleciu była cząstką cesarstwa niemieckiego, póki okres długich walk związkowych o niepodległość nie doprowadził w 16 stuleciu do niezależności.

Genewa jest ojczyzną Kalwina (założyciela jej uniwersytetu i reformatora). Tutaj również urodził się Jean-Jacques Rousseau najbardziej wpływowy pisarz swej epoki (1712—1778).

Wcielona do republiki francuskiej Genewa (1798 r.) w roku 1814 zwrócona została związkowi helweckiemu, a w roku 1864 obdarzyła świat instytucją Czerwonego Krzyża. Jest niezapomnianym wyczynem Genewy, że zdołała przeprowadzić zasadę neutralności dla rannych i chorych żołnierzy.

Prześliczne miasto nad błękitnem jeziorem zasługuje w pełni na nazwę „klejnotu" jaką często do niego stosują. Rodan dzieli miasto na dwie części. Na horyzoncie jego widnieje Mont-Blanc.

Miastu, liczącemu 130,000 mieszkańców (w tem licznych cudzoziemców) nowy gmach Ligi Narodów dodaje świetności. W swych spokojnych, białych zarysach przedstawia się imponująco na tle pięknych drzew parku.

Do urządzenia jego wnętrz przyczyniły się wszystkie kraje: Australja dostarczyła umieblowania z drzewa australijskiego dla sali posiedzeń. Austrja ofiarowała wielki gobelin. Boliwja, Kolumbja, Panama, Peru i Venezuela stół bronzowy z napisem wziętym z odezw bohatera południowo- amerykańskiego Simona Bolivara. Chiny nadesłały haftowane ozdoby ścienne, Finlandja ręcznie tkane zasłony, Grecja— reprodukcję w bronzie antycznego posągu, Indje— meble dla gabinetu przewodniczącego; Luksemburg — wrota wejściowe z kutego żelaza; Niderlandy— dekoracje i meble dla gabinetu generalnego sekretarza; Nowa Zelandja fotel dla przewodniczącego z samoańskiego drzewa oraz takież boazerje; Persja — dywany; Siam — rzeźbione półki do książek; południowa Afryka— boazerje

Hiszpanja nadesłała kompletne urządzenie jednej z sal komitetów; Szwajcarja również; Szwecja ofiarowała umeblowanie dla gabinetu przewodniczącego.

Bibljoteka Ligi Narodów wymaga bardzo starannego urządzenia. Stała się sczasem ośrodkiem dokumentacji nietylko dla urzędników L. N., ale również dla delegatów państw, zjeżdżających do Genewy dla rozpatrzenia ważnych spraw.

W zaciszu bibljoteki można odpocząć, ale też nabawić się bólu głowy, przy przeglądaniu różnych konwencyj, traktatów, umów, statystyk i roczników.

Jak dotąd pomieszczenia Ligi Narodów nie były w zgodzie z jej godnością, ani też w zupełności nie odpowiadały warunkom higjeny. Nowy gmach wyrównać może wszystkie braki. **Mal.**



AUSTRJACKI SAMOCHOD PANCERNY.



Austrjacki samochód pancerny przystosowany do walki ulicznej.

JAK ZNIESIONO UBÓJ RYTUALNY

w rozmaitych krajach?

W chwili, gdy skutkiem wniosku posłanki Prystorowej nabrała żywej aktualności sprawa zniesienia uboju rytualnego, warto przypomnieć, jak sprawa ta została załatwiona w innych krajach.

Pierwszą, a 42 lata temu, podjęła walkę z ubojem rytualnym Szwajcarja. Wreszcie ustawą związkową 1893 r., skasowano tam raz na zawsze te praktyki, postanawiając, że „rzeź zwierząt bez uprzedniego ogłuszania przed wykrwawieniem jest przy każdej formie uboju i w stosunku do wszystkich zwierząt bez wyjątku zabroniona". Do ogłuszania zwierząt wprowadzono tam zmechanizowane rewolwery drewniane. — który to aparat, przyłożony do czoła zwierzęcia, wyrzuca błyskawicznie strzałę metalową, powodując

momentalną śmierć.

Sprawa ta była również przedmiotem walki w Niemczech. Przed wojną w ciągu kilkunastu lat ubój rytualny był zakazany w Saksonji. Po wojnie, w 1929 roku zakazano uboju rytualnego w Bawarji, potem zniesiono go w szeregu miast niemieckich, aż wreszcie w marcu 1933 r. zniesiony został ubój rytualny w całych Niemczech.

W Norwegji w 1927 r. zażądała jednogłośnie komisja rolnicza Portingu prawnego przymusu ogłuszania zwierząt rzeźnych Przymus ten został uchwalony 12 czerwca 1929 r. i uzyskał w Norwegji moc prawną z dniem 1 stycznia 1930 roku.

Szwecja wydała ustawę, nakazującą ubój humanitarny, w dniu 3 sierpnia 1928 roku. We Francji zarządy poszczególnych miast zaprowadziły stopniowo ubój humanitarny. W Austrji pierwszy Salzburg wydał 25 maja 1931 r., ustawę, nakazującą ubój humanitarny.

W Rosji kwestja uboju rytualnego wpłynęła po raz pierwszy

40 lat temu,

ale wskutek gwałtownego oporu sfer żydowskich ubój narazie się utrzymał. W 1914 r. walka została wznowiona, aż 1931 roku ubój ten został w całej Rosji zniesiony.

Obecnie zajęto się tą sprawą w Polsce będącej jednym z nielicznych już krajów cywilizowanych, w których utrzymał się dotąd ubój rytualny.

Potworny handel londyńskich żydów.

Machinacje wielkiej trójki.

Odkrycie, jakie dokonali obecnie detektywi ze Scotland Yardu w związku z pewnem morderstwem przypomina najbardziej fantastyczne powieści kryminalne. Odkrycie to dotyczy szajki bandytów, których działalność sięgała z Londynu na cały kontynent, a nawet poza ocean.

W pobliżu miejscowości St. Albans znaleziono pewnego dnia w rowie przydrożnym zwłoki

przedziurawione sześciu kulami.

Zbrodnia była zagadką. Stwierdzono jedynie, że nieznaną ofiarę, mężczyznę zamordowano w Londynie i przewieziono samochodem do St. Albans. Wyśledzeniem całej tej sprawy zajął się natychmiast bardzo biegły detektyw, inspektor policji Sharp. Wkrótce też stwierdzono identyczność zamordowanego. Jest nim niejaki Emil Allard, którego właściwe nazwisko brzmi Max Kassel, polski żyd, znany w podparyska, Maks Kassel karany był już jako „Czerwony Maks". Jak stwierdziła policja paryska, Maks Kassgel karany był już jako 21-letni za sutenerstwo i szmugiel narkotyku, potem za handel kobietami. Wydalony z Francji, Kassel wałęsał się po Kanadzie południowej Ameryce, handlując wszędzie kobietami. Przeżywał różne przygody, był więziony, karany, kilkakrotnie raniony w bójkach przez gangsterów, aż wkońcu zawinął do Londynu.

Śledztwo wykazało, że Kassela zastrzelono z rewolweru

po dłuższej walce.

Rozpoczęło się poszukiwanie morderców. Ślady prowadziły do Paryża, gdzie aresztowano pewnego mężczyznę i pewną kobietę podejrzanych o morderstwo. Jednocześnie stwierdzono, że „Czerwony Maks" należał do tajemniczej „Wielkiej Trójki", która kontrolowała cały t. zw. „handel białemi niewolnicami" w Londynie. Tysiące kobiet przeważnie cudzoziemek, wysyłała ta trójka do lupanarów zagranicznych, głównie do południowej Ameryki. Jednocześnie trójka przeprowadzała t. zw. pozorne małżeństwa cudzoziemek z Anglikami w celu zdobycia obywatelstwa angielskiego. Trójka posiadała swoje agentury i mieszkania, w których umieszczano kobiety. Policja

dokonała niezwykłych odkryć

Członkami organizacji są przeważnie cudzoziemcy, w większości żydzi z Londynu. Organizacja zarabiała setki tysięcy na tym potwornym handlu. Ile kobiet padło i jego spólników, nie zdołano dotychczas stwierdzić. Policja spodziewa się, że aresztowany w Paryżu mężczyzna przyzna się do zbrodni, popełnionej na Kasselu.

9

PENSJONAT PANI PĘKALSKIEJ

W. SAWICKI

Adaptacja autoryzowana Eugenjusza Bałuckiego.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Do pani Pękalskiej nieznajomy pan przyniósł paczkę, w której znalazła 100 sztuk stuzłotowych banknotów.

• • •

Przyszedł z dołu pan Kulik prosić o pożyczenie młotka, bo jutro rannym pociągiem miał wysłać skrzynię do Łodzi.

Oczywiście, młotka nie było na należnem miejscu i cała rodzina zajęła się poszukiwaniem.

Błądzili po całem mieszkaniu, natykając się na siebie, zaglądali w najmniej prawdopodobne miejsca — młotek znikł jak kamfora.

Po dwudziestu minutach znaleźli go w kuchni za skrzynią z węglem. Nikt go tam nie kładł, przynajmniej wszyscy się wypierali, więc należało przyjąć, że zawędrował do tego kąta o własnych siłach.

Chwała Bogu, że gadułe Kulik naprawdę nie miał czasu złapał młotek i pożegnał się.

Nareszcie uspokoiło się. Tomasz dokończył list, Władek przeczytał gazetę, Nina przestudjowała dział widowiskowy.

Nastąpił wielki moment, w którym pani Pękalska miała obwieścić rodzinie, że w jej losach nastąpiła doniosłe zmiany.

Mieszając łyżeczką już dawno wystygła herbatę, zastanawiała się, w jakiej formie oznajmić nowinę, by wywarła wrażenie conajmniej oszałamiające.

Była tak dalece przejęta własnem podnieceniem, które wzrastało z minuty na minutę, iż sądziła, że już się udzieliło otoczeniu, choć rzeczywistość przeczyła temu jawnie, bo Tomasz palił spokojnie papierosa, puszczając w górę misterne kółka dymu i słuchał wylewnych zachwytów syna nad sześciocylindrową maszyną amerykańską.

Swoją drogą to było nad wyraz dziwne. Teraz gdy nastąpił decydujący moment, pani Pękalska zaniemówiła nagle.

Tak ją zatkało, że nie mogła wydobyć jednego słowa, chociaż według opinji ogółu, a przedewszystkiem własnej rodziny, odznaczała się niepoślednią elokwencją.

Jak im przedstawić całą historję? Od czego zacząć? — myślała gorączkowo: — Przecież nie mogę powiedzieć, że szedł elegancki pan w meloniku i dał mi paczkę, w której później znalazłam dziesięć tysięcy złotych!... Wyśmieje mnie! Co robić?... A może poprostu przynieść pieniądze i położyć na stół?...

Oczywiście opuściła odpowiednią chwilę, bo teraz Tomek zaczął gadać; był u pani Cieszkowskiej, który znów zamówiła pół kilo herbaty i dwa kilo kawy

Właścicielka dziś była w bardzo złem usposobieniu, ponieważ w pensjonacie wydarzyła się kradzież. Z pokoju starej hrabiny Turchańskiej, która tam mieszka od kilku lat, zginęła pamiątkowa, antyczna broszka. Jak się okazało, skradła ją pokojówka. Naturalnie, nieuczciwą dziewczynę, natychmiast wyrzucono, a na jej miejsce wzięto inną.

— Całe szczęście, że zdążyli odebrać broszkę. Widziałam ją, nic nadzwyczajnego. Ale pani Cieszkowska bardzo się zdenerwowała. Mówiła mi, że od tego wypadku pensjonat tak jej obrzydł, że sprzedałaby go chętnie i wyjechała do córki gdzieś pod Sambor... A szkoda, bo nie wiem czy nowa właścicielka będzie kupowała u mnie kawę i herbatę....

W tym momencie stała się rzecz niesłychana.

Pani Pękalska wyprostowała się na krześle i powiedziała głośno i stanowczo:

— Ja kupię ten pensjonat!

Pan Tomasz zerknął w stronę żony i tylko chrząknął.

Ninka i Władek spojrzeli na matkę, potem na siebie.. Oboje pomyśleli jednocześnie, że matce musiało się coś stać, jeśli pozwala sobie na takie dowcipy. Tego nigdy nie było.

Pani Pękalska przestraszyła się nagle i zarumieniła po same włosy. Pomysł kupienia pensjonatu dopiero w tej chwili przyszedł jej do głowy; uważała, że jest znakomity.

— Ja kupię ten pensjonat — powtórzyła nieco mniej pewnym głosem.. — Mogę na to dać dziesięć tysięcy złotych.

Kiedyindziej Tomek napewno oberwałby porządnie za to idjotyczne chrząkanie, i Nince też zwróciłaby uwagę, że pannie z dobrego domu nie przystoi robić takich głupich min — lecz teraz całkiem była pochłonięta myślami o pensjonacie.

Z całej rodziny jeden Władek zachował się przyzwoicie: podszedł do niej, pocałował w rękę i powiedział łagodnie:

Tak mamo, to byłoby cudownie, ale skąd mama weźmie tyle pieniędzy?

— Z pod materaca — odpowiedziała pani Pękalska, wstała i wyszła z pokoju

Zaległo kłopotliwe milczenie.

Było jasne, że matkę spotkała przykrość w rodzaju szoku nerwowego. Wszyscy byli zaniepokojeni, zastanawiali się, w jakim stopniu to może być niebezpieczne, ale nikt się nie odważył wypowiedzieć swoich przypuszczeń nagłos

Pani Pękalska wróciła z jakąś paczką. Milcząc położyła ją na stole, rozwinęła i ukazał się stos stuzłotówek..

Teraz wszyscy podeszli bliżej, obstąpili panią Pękalską i stojąc głowa przy głowie, w niemym osłupieniu patrzyli na pieniądze..

Kiedy minęło pierwsze oszołomienie, zaczęli dotykać nieśmiało papierków, potem brali je do rąk, oglądali pod światło..

— Niema obawy — odezwała się pani Pękalska — wszystkie są dobre, już sprawdziłam.

Zaczęła opowiadać przebieg wydarzenia i starając odtworzyć je z możliwą dokładnością, gubiła się w powodzi nic nieznaczących szczegółów..

O ile można było zrozumieć, istotna strona sprawy wyglądała podług niej tak:

Już wróciła z targu i zabrała się do gotowania obiadu, gdy usłyszała dzwonek.. Otworzyła drzwi i ujrzała grubego pana, bardzo elegancko ubranego, w meloniku. Zapytał grzecznie, czy może się widzieć z panią Pękalską, a gdy odpowiedziała, że właśnie ona jest tą osobą, wręczył jej paczkę i prędko zeszedł po schodach nadół, zanim zdążyła dowiedzieć się co to jest i od kogo. Dalej nastąpił barwny opis wrażeń, wywołanych widokiem pieniędzy i przeżytych podczas sprawdzania, czy nie są fałszywe..

Wszyscy słuchali z ogromnem skupieniem, nawet nikt nie przerwał, ale pani Pękalska czuła, że byli rozczarowani.

Tajemniczość jest najlepszem tłumaczeniem rzeczy niepojętych, jeśli zostaje zachowany stosunek pewnej proporcji.. W danym wypadku nieprawdopodobieństwo było zbyt wielkie i dawna tajemnica wyglądała przy niem śmiesznie wprost niedorzecznie..

Pan Tomasz pierwszy dał wyraz usposobienia ogółu:

— To nieczysta sprawa, mateńko.. W dzisiejszych czasach nawet kompletny warjat nie pozwoli sobie na taki kawał. Mojem zdaniem pieniądze trzeba zanieść na policję.

Pani Pękalska oburzyła się

— Ani mi się śni! — Chciała jeszcze coś dodać, ale machnęła ręką odwróciła się od niego: — No, zobaczycie, dzieci! — zawołała: — Przecież na kopercie stoi wyraźnie napisane: „Wielmożna Pani Marja Pękalska". Pieniądze są moje!... Mogę sobie kupić samochód, mogę pojechać na cały rok do Gdyni, mogę zrobić co mi się podoba!... Policja!... powtórzyła wzgardliwie, spoglądając na męża przez ramię: — Czy kiedy powiedziałeś co mądrego?! A może lepiej zanieść pieniądze do urzędu skarbowego?.. Tam napewno wezmą!

Zgromiony pan Tomasz zamilkł..

Zaraz po nim Ninka, cała czerwona z podniecenia wtrąciła gorączkowo kilka swoich słów. Przedwczoraj widziała u Jabłkowskich prześliczny komplet angielski z jasnoszarego sukna, cały na jedwabiu i śmiesznie tanio! Bardzo praktyczny kostjum, bo można nosić i na wiosnę i w jesieni, tylko kapelusz zmienić......

Władek przykrył jej usta dłonią:

— Czekaj, Ninko, nie pleć głupstw! Tobie tylko fatałaszki w głowie Pieniądze trzeba ulokować mądrze, by dawały dobry procent.. — Zwrócił się do matki. — Ja myślę, mamo, że można byłoby otworzyć garaż, a przy nim warsztat naprawkowy. Już dość dawno pracuję w takim przedsiębiorstwie i wiem, że na tem się nie straci.

— Nie, to jest ryzykowne — wtrącił pan Tomasz. — Niedawno czytałem w gazecie, że u nas coraz mniej kupuje samochodów, ponieważ cło jest za wysokie, taksówek też ciągle ubywa... Ja radzę lepszy interes. Znam jedną restaurację w bardzo dobrym punkcie. Zawsze pełno i zawsze ta sama publiczność bardzo przyzwoita... Jeśli chcesz, mateńko, możę pogadać z nim.

— Knajpa? Bój się Boga, Tomku, co ty wygadujesz!.. Będziesz płókał szklanki za ladą, a ja cały dzień będę smażyła kotlety w kuchni?... I na to mam dać dziesięć tysięcy złotych, które tak ciężko.. — Zrozumiała, że zagalopowała się przerwała i dokończyła pośpiesznie: — Nie złość mnie, Tomku!

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wywożenie śmieci w Warszawie odbywa się w warunkach okropnych, to też sprawa racjonalnego zorganizowania tego wywozu ciągle jest aktualnym tematem dyskusji zainteresowanych czynników. Ostatnio odczyt jak usuwa się śmieci w Warszawie i zagranicą, wygłosił inż. Z. Rudolf. Jak się okazuje zmontowanie całego aparatu do wywożenia śmieci kosztowałoby około 4.000.000 zł. a budowa spalarni śmieci około 8.000.000 zł. Narazie niewiadomo jeszcze, czy koszt ten opłacałby się, gdyż dotąd nie określono wartości kalorycznych śmieci warszawskich, ani też nie ustalono, czy ten sposób niszczenia śmieci jest najwłaściwszy. Podczas dyskusji wiele obecnych zwracało uwagę na konieczność wykorzystania już istniejących urządzeń sanitarnych w miastach, jak np. wodociągów i kanalizacji, gdyż wiele domów spowodu wygórowanych kosztów połączeń nie jest przyłączone do sieci wodociągowo-kanalizacyjnych. Dotyczy to nietylko Warszawy, ale wielu innych miast. Poza tem urządzenia te nie mogą być w pełni wykorzystywane spowodu wysokich kosztów ich użytkowania. W wielu miastach woda wodociągowa używana jest tylko do przyrządzania herbaty.

* * *

W tych dniach została ogłoszona upadłość Warszawskiego Towarzystwa Budowlanego. Upadłość ogłoszono naskutek żądania Ubezpieczalni Społecznej, której wierzytelności wynosiły 146.346 złotych. Warszawskie Tow. Budowlane powstało w r. 1911 i od tego czasu przeprowadziło w Warszawie budowę kilkudziesięciu poważniejszych objektów. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosił 375.000 zł. Świetnie prosperujące przedsiębiorstwo zaczęło w ostatnich czasach podupadać, wreszcie zaległe składki na rzecz Ubezpieczalni przypieczętowały los firmy.

Krateczki.

ZDRADA SARY

ZEMSTA BORUCHA.

Sąsiadka. Jedno tylko słowo, a ile mieści w sobie treści.

Sąsiadka tak już dziwnie i nieprzyzwoicie została skonstruowana przez będącą w chwili tworzenia sąsiadki w złym humorze naturę, że musi to być zawsze jędza i plotkarka. Sąsiadka złośliwem urządzeniem Opatrzności nie ma nigdy nic innego do roboty, jak tylko pogadać, co robią inni sąsiedzi, podpatrywać co mają na obiad a co na kolację podsłuchiwać ile razy dziennie i o co się kłócą i opowiadać następnie w całej kamienicy, że Pipcikowscy z całą pewnością rozwodzą się, że on to stale ostatnio chodzi do tej ciemnej blondyny z Wólczańskiej, wie pani, ta co to jej męża przed paru tygodniami wzięli do szpitala, taka wydra, moja pani, co to swojego nie upilnuje, a cudzego to łapie taka mantełapa zielona. A Kiełbiwełbiko wie to — paniusiu złota, stale ino się biją a biją. Jak on przychodzi pijany do domu to ona go w łeb talerzem raz, w łeb talerzem drugi raz, a tak, moja pani bez żadnej blagi, a on znowu jak tylko ma okazję, to zara ją za włosy ciągnie po podłodze a tarza za te kudełki aż jej niewiele zostało. Dlatego, moja pani, taka łysawa się robi. I temi jej rzadziutkiemi włosami cały kurz z podłogi zamiata, to bo to między nami mówiąc, moja pani, to tam ona jest stara flondra ta całka Kełbiwełbikowa. Ale żeby znowu tak się bić, to skaranie Boskie. Ja, moja pani, i mój to nigdy takich rzeczy nie wyprawiamy, skądże znowu, zawsze sobie potrafimy każda rzecz łagodnie wyperswadować, a to co tam wygaduje ta Fikalska, że mój stary bez moja ręke chodził trzy tygodnie z obwiązaną głową, to — paniusiu złota — wieru tne kłamstwo A ten serwis, to sam się zbił, jak panią kocham, przenosiłam ze stołu na kredens i wysunął mi się z rąk, gdziebym tam rozbijała taki drogi serwis o łeb mego starego.

Sąsiadka. Zło, ohyda, obrzydliwość, perfidja, łajdactwo, tałałajstwo, skaranie gorsze od potopu. Sąsiadka, to wszystkowidzący wzrok bazyliszkowy który dojrzy wszystko, i to co jest i to czego niema. Sąsiadka — to bestia o stu językach plugawych, który z każdego drobiazgu zrobi czyn niemoralny, ona niczego nie daruje. — gdy kichniesz na Placu Wolności, rozgłosi w „całej kamienicy", żeś zamordowała niewinne dziecię na Chojnach.

Oto lekki, subtelny i pobłażliwy obraz sąsiadki, którą oby co rychlej dobry Bóg pokarał trądem, morem dżumą i cholerą, którą oby łaskawy los prowadził zawsze łódzkiemi brukami i chodnikami, by co rychlej mogła połamać ręce, nogi, kark i inne zbyteczne części ciała. Którą oby zarażona tyfusem osa ukłuła w plugawy jęzor, by spuchł, zgangrenował się i odpadł.

SUBLOKATOR.

Małżonkowie Sara i Boruch Gartenowie (Inflandzka) przyjęli spowodu kryzysu na mieszkanie sublokatora. Wybór padł na Rachmila Neumana, który przyszedł, obejrzał swój pokój, obejrzał Sarę i zdecydował, że zostaje.

Boruch Garten zaniedbywał żonę. Przebywał często poza domem a Rachmil posiadał miękkie współczujące serce i pocieszał Sarę. To pocieszanie odbywało się zarówno często jak i dokładnie, sąsiedzi naturalnie wszystko wywąchali i któraś z sąsiadek poufnie poinformowała Borucha o stanie rzeczy.

W nocy Boruch wpadł nagle, jak lew do swego mieszkania i zastał Rachmila i Sarcię razem. Smutny to był dla niego widok, wielka żałość zalała Boruchowe serce, to też złapał jakieś żelazo i najpierw pobił nim Rachmila a następnie nagiego i okrwawionego wyrzucił za drzwi.

Sąd Grodzki skazał Borucha Gartena na 3 miesiące aresztu.

Jerzy Krzecki.

KURSY DLA DOZORCÓW DROGOWYCH.

Sekretarjat Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego komunikuje, iż w dniu 18 b.m. zamknięte zostały listy zapisów na kursy dozorców drogowych.

Dalsze zgłoszenia i podania kandydatów nie będą uwzględniane.

„OSKARŻAM CIĘ MATKO!!!..." w kinie „CASINO".

Film francuski „La maternelle", który w polskiej wersji nosi tytuł „Oskarżam cię matko!!!..." jest jednym głosem oskarżenia pod adresem nietylko matki, ale i całego społeczeństwa.

„Oskarżam cię matko!!.." to film małych ludzi. Po raz pierwszy poważny problem społeczny matki i dziecka, rodziny i społeczeństwa został jaskrawo i bez osłonek przedstawiony na filmie.

„Oskarżam cię, matko!!.." to film, do którego podejść należy pod specjalnym kątem Nie obliczony na efekt, chociaż nie brak tam kilku momentów najwspanialszej prawdy aktorskiej, jaką wydobyć potrafiła z siebie dziesięcioletnia dziewczynka, ale film, który przemawia do serca i zmusza do zastanowienia, jak każda szczera prawda, podana bezpośrednio, bez reżyserskich sztuczek, bez sztucznych efektów.

Jest to jeden z nielicznych filmów, nagrodzony zresztą na najrozmaitszych pokazach, który trzeba obejrzeć. Poprostu z ludzkiego obowiązku!

Człowiek, który płacił złotemi zębami.

OSZUST W ROLI DENTYSTY.

Z Bydgoszczy donoszą:

Na niezwykły pomysł oszustwa wpadł niejaki 28 letni Władysław Muszyński, który postanowił dla łatwego zdobycia pieniędzy zostać „dentystą". Wynajął sobie pokój u Feliksa Zakrzewskiego przy ul. Długiej 58, opowiadając przytem że przed południem pracuje przez dwie godziny w magistracie, po południu zaś pracuje w domu. W dodatku jest „dentystą" i chętnie leczyłby po przystępnych cenach.

Nasamprzód Muszyński zrobił sobie „firmę" umieszczając na drzwiach godło z tektury z wielce obiecującym napisem „Laboratorjum techniczno-dentystyczne". Wkrótce też znalazło się kilku klientów w gabinecie „pana dentysty". Pierwszą klientką była niejaka p. Tobolewska, która przyszła z bólem zęba. Kiedy jednak zauważyła nieczyste narzędzia

zrezygnowała z zabiegu.

Następnie zjawili się inni pacjenci, od których Muszyński pobierał zaliczkę w wysokości 5 zł. „Kuracja" znakomitego dentysty niedługo kazała czekać na skutki. Szczególną troską „dentysta" otaczał złote uzębienia. Wyjmował je dla rzekomej przeróbki, a w rzeczywistości sprzedawał jednemu z zegarmistrzów bydgoskich.

Oszustwo wyszło najaw, kiedy niejaki p. Ostrowski z Bydgoszczy, któremu Muszyński wyjął 5 złotych koron, domagał się energicznie zwrotu koron

ogólnej wartości 250 zł.

Czując zbliżającą się katastrofę, oszust ulotnił się z mieszkania, wsiadł do taksówki i kazał się wozić po mieście.

Po dwu godzinach takiego jeżdżenia zegar wykazywał kilkanaście złotych. Wówczas Muszyński kazał zajechać spowrotem na ul. Długą.

Nie mając pieniędzy, wręczył szoferowi...

dwa złote zęby.

Naturalnie szofer nie przyjął tej „zapłaty" i udał się z Muszyńskim do mieszkania gdzie miał otrzymać gotówkę.

W mieszkaniu zastał Muszyński ku swemu zdumieniu oczekującego nań p. Ostrowskiego. „Dentysta" nie mógł się już cofnąć tembardziej, że przybyli również inni poszkodowani pacjenci.

Muszyński stanie przed sądem.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 21 lutego wieczorem:

RASZYN.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Scenki muzyczne
16.00 Pogadanka dla chorych
16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiegoo
16.45 Zimowa bajka — opowiadanie dla dzieci
17.00 Skarby Polski — odczyt
17.15 Minuta poezji
17.20 Kwartet g-moll Brahmsa
17.40 Poradnik sportowy
17.50 Recital śpiewaczy
18.20 Pogadanka aktualna
18.30 Pogadanka społeczna
18.35 Skrzynka rolnicza
19.05 Wiadomości sportowe
19.10 Komunikat śniegowy
19.15 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami
19.30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia
W przerwie o g. 20.20: Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej
21.50 „Hej, ty Wisło!" — suita tańców i melodyj od Babiej Góry do Bałtyku
22.30 Skrzynka techniczna
22.45 Wiadomości sportowe
22.50 Muzyka taneczna

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Z rynku pracy
13.35 Muzyka ludowa z płyt
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.20 Rozmowę Łódzkiej Rodziny Radjowej przeprowadzi red. J. Piotrowski
18.30 O wszystkiem potroszku
18.35 Odczytanie programu na dzień nast.
18.45 Koncert reklamowy
19.00 Wiadomości sportowe lokalne

SOBOTA, 22 LUTEGO.

RASZYN.

6.30 Audycja poranna
12.03 Dziennik południowy
12.15 Przegląd wydawnictw rolniczych
12.25 Koncert z udziałem solistów
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
14.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej
15.00 „Jedynak" — obrazek Wincentego Burka
15.15 Nasz handel morski
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Koncert solistów
16.00 Lekcja języka francuskiego
16.15 „Historja orzecha Krakatuka i księżniczki Pirlipaty" — słuchowisko dla dzieci
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 „Z wizytą wśród syren" — reportaż z portu gdyńskiego
17.15 Nowości z płyt
17.45 „Węgorz" — pogadanka
17.50 Muzyka lekka
18.25 Rozwiązanie zagadki muzycznej z Krakowa — „Zgadnij, kto lub co?"
18.40 Przegląd wydawnictw
19.35 Wiadomości sportowe
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Muzyka lekka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 „Pieśń w życiu wsi" — audycja dla Polaków z zagranicy
21.30 W rocznicę urodzin Fryderyka Chopina
22.15 Mała akademia filmowa z obrazu „Jego wielka miłość"
22.30 Muzyka taneczna

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Parada gwiazd filmowych — płyty
14.25 Przegląd giełdowy łódzki
17.45 Salamandra — pogadanka
18.40 Z życia miasta Łodzi — pogadanka
18.55 Wesoły dymek z komina
19.10 Zapowiedź programu na dzień nast.
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne

„OSTATKI".

W sobotę dn. 22 bm. Koło PCK przy Klubie Pracowników ZZW K. Scheiblera i L. Grohmana urządza w salach Klubu przy ul. Przędzalnianej 68 doroczną zabawę taneczną — pod nazwą „Ostatki"

Początek o godz. 22. Wstęp zł. 2 — wyłącznie za zaproszeniami.

MAURYCY NOURY.

STRACH.

Seweryn Clarisson rzucił ostatnią kartę na stolik i ziewnął zakrywając usta dłonią.

— Wybacz mi, mój drogi — rzekł do Wiktora Chavela — ale nie mogę grać dłużej. Jestem absolutnie do niczego. Twoja w tem wina poniekąd. Zmachałem się tym forsownym marszem od samego świtu.

Mieszając karty Chavel mrugnął porozumiewawczo w stronę starego Arsena, swego łowczego, który pykając z namaszczeniem fajeczkę przyglądał się grze uważnie.

— Brak przyzwyczajenia, nieprawdaż Arsen? — zauważył jego pracodawca z lekką ironją w głosie.

— Nierozważnie postąpiłeś bądź co bądź, Wiktorze — wtrąciła Matylda, żona gospodarza domu — należało oszczędzić naszego gościa w tej pierwszej obławie.

— No! No! Nic nie szkodzi. Odpocznę sobie teraz. Bywam zresztą wytrzymalszy zazwyczaj. Ale dziś wisi coś ciężkiego, przygnębiającego w powietrzu — mówił Clarisson.

— Zanosi się na wściekłą burzę, do krocset! — mruknął Chavel z niezadowoleniem— teren będzie wstrętny jutro.

— Nigdy jeszcze nie zasychało mi tak w gardle, jak dzisiaj. Nie mogę powstrzymać się od picia — dodał po chwili milczenia.

— Wiktorze!... — zaczęła żona.

— Co?... Co tam jeszcze, Matyldo? — burknął zirytowany już trochę.

— Uważaj na siebie, mój kochany — dokończyła słodkim i nieśmiałym głosem.

Wzruszywszy ramionami w odpowiedzi Chavel wychylił swą lampkę jednym haustem.

Seweryn wstał od stolika

— Dobrej nocy, kochani moi przyjaciele. Idę do łóżka. Do jutra! — odezwał się wesoło.

— Do jutra, młodzieńcze! — odpowiedział Wiktor.

— Wobec tego, że służba nasza jest nieobecną zaprowadzę pana do jego pokoju — nadmieniła Matylda.

— Nie pozwolę na to, szanowna pani! Znam przecież drogę — podchwycił Seweryn.

Rozległ się sarkastyczny śmiech Chavela.

— Ależ pozwól Matyldzie pokazać ci ją! Nie trafisz sam do swego pokoju spewnością! — zauważył.

— Przypuszczacie? O! Wiem zapewne, że „antyczne domostwo" wasze ze swą siecią krzyżujących się korytarzy jest istnym labiryntem. Lecz nie ma to znaczenia dla mnie. Dam sobie radę. Wystarczy mi być raz jeden w jakiemś miejscu, by trafić doń po kilku latach nawet. Mam jednem słowem zmysł orjentacyjny, dar nielada, wszak prawda, co?...

— Oczywiście. Ja wolę jednak odprowadzić pana na wszelki wypadek — upierała się uprzejma pani domu.

— Za nic w świecie! Mój honor w tem! Żegnam wszystkich. Nie miejcie do mnie żalu, iż opuszczam was tak wcześnie, ale, trzymam się ledwie na nogach... Dobrej nocy!

— Idź! Idź! Zobaczymy, czy znajdziesz bodaj drzwi prowadzące na schody! — naigrywał się pan domu.

Rozległ się stłumiony śmiech Seweryna — i ucichł po chwili.

— Owszem! Znalazł. Brawo! — rzucił Wiktor — a teraz bądź moim partnerem, Arsen. Nie chce mi się spać jeszcze.

Łowczy zajął miejsce naprzeciwko swego pana.

— Nie idziesz i ty do łóżka, Matyldo? — pytał Chavel z odcieniem niezadowolenia w głosie.

— Wolę zostać z tobą — odparła.

Szczęki mężczyzny zwarły się i, jakby na złość żonie, połknął lampkę alkoholu.

Grali jakiś czas, zamieniając tylko krótkie zdania w sprawie partji.

Oddech Chavela był coraz cięższy.

— Nie wiem, co mi jest... — mruknął zrywając raczej niż zdejmując kołnierzyk z szyi.

— Trąćmy się, Arsen! Niech ta przeklęta noc upłynie prędzej! — dodał.

Jakgdyby w odpowiedzi na te słowa coś w rodzaju długiej i żałosnej skargi rozbrzmiało w oddali.

Matylda podskoczyła na krześle.

— Wiatr zerwał się i szumi w łozinie. Burza wybuchnie za chwilę — zauważył Arsen.

— Ach! Niech się rozpęta nareszcie! Nie mogę już wytrzymać dłużej! — podchwycił Wiktor.

— Słuchajcie! — szepnęła Matylda drżącym głosem.

Inne dźwięki rodziły się teraz w zmąconej nagle ciszy nocnej. Ochrypłe, nieludzkie świdrowały w błonach bębenkowych.

— To psy. Dogi Russinów wyją — objaśnił łowczy.

— Wyją na śmierć... — dodała Matylda szczękając zębami.

Wiatr przeszedł w wichurę bębniąc w okna połamanemi gałązkami drzew.

— Ach! Jak mnie to denerwuje! — cisnął Chavel. — Ale... co ci jest, Matyldo? Blada jesteś jak ściana! Niedobrze ci, powiedz? — dodał patrząc z niepokojem na żonę.

— Bo—bo—boję się! — wyjąkała młoda kobieta.

— Wypij kroplę koniaku! To cię uspokoi.

— Nie! Nie!... Dziękuję...

— Jak ci się podoba!

— Słuchaj! jakieś głosy zawodzą jękliwie, wołając, rzekłbyś, o pomoc!

— Zamilcz! To tylko wiatr huczy, upewniam cię.

— Arsenie! — zwróciła się Matylda do łowczego dygocąc — czy wierzycie w te historje, które opowiadacie tak chętnie?

— Hm... — zaczął Arsen.

— O upiorach... Pokutujących duszach? — myślicie o nich w tej chwili? Powiedzcie otwarcie, Arsen — kończyła młoda jego pani.

— Ja jestem człowiekiem nieuczonym wprawdzie, ale...

— Skończycie z tem wreszcie, wy, dwoje?! — przerwał mu Chavel — te wasze głupstwa irytują mnie. Chodźmy spać lepiej, Matyldo!

Wtem światła zgasły.

Matylda przypadła z przeraźliwym okrzykiem do piersi męża.

— Do djabła! — zaklął Chavel — korki przepaliły się, albo zamknięto prąd w fabryce w obawie atmosferycznych zaburzeń. Uspokój się, Matyldo!

— Boję się!... — powtarzała młoda kobieta drżąc konwulsyjnie.

— Lampy naftowe są w oficynie. Nie znajdziesz ich, Arsen. Ach! Dlaczego zwolniłaś służbę, Matyldo?

Wśród nieprzeniknionych ciemności wichura szalała tymczasem. Słychać było niesamowite jakieś odgłosy: trzask, przeciągły gwizd, brzęk tłuczonego szkła — istny koncert demoniczny przygrywający tańcowi szkieletów.

— Kamienie! — krzyknęła pani Chavel — ktoś zrzuca kamienie... Grad kamieni spada na dom!

— Ależ co znowu! Wicher wyrwał okiennice z zawias prawdopodobnie i szarpie niemi teraz — mówił Wiktor niepewnym głosem. Rozum jego zmącony oparami alkoholu opierał się halucynacjom z trudem.

— Ktoś.. ktoś wszedł do domu — szepnęła Matylda — słyszę jakieś przytłumione szmery... trzask... pukanie. Tam — na piętrze! O, mój Boże!

Głos jej był do charkotu podobny.

Wtem drzwi skrzypnęły i fala świeżego powietrza wślizgnęła się do pokoju.

— Upiór! Upiór! — krzyknęła Matylda czepiając się kurczowo ramienia męża.

Chavel wyrwał się z jej objęć, podszedł — nie bez drżenia — do drzwi, otworzył je na oścież i wpatrzył się w czarną czeluść hallu.

— Niema nikogo napewno. To pęd wiatru wdarł się w niedomknięte drzwi — rzekł zamykając je szczelnie.

Usiłowali wówczas wrócić do równowagi jakkolwiek szatańska symfonja rozpętanego żywiołu rozbrzmiewała w całym domu nadal, odbijając się groźnem echem o mury.

Nagle drzwi skrzypnęły ponownie.

Przeraźliwy krzyk Matyldy zlał się w jedno z hukiem wystrzału, gdyż Chavel nie panując już nad sobą chwycił strzelbę ze słupka na broń i dał ognia w stronę otwierających się drzwi.

Jakaś masa osunęła się na ziemię.

Jednocześnie elektryczność rozbłysła i ujrzano w jej świetle Seweryna Clarissona leżącego na ziemi z twarzą okaleczoną śrutem Arsen podnosząc go mówił:

— Nic innego tylko zabłąkał się w korytarzach i przez ambicję nie chciał wołać o pomoc. Brak światła odebrał mu możność orjentacji do reszty. On nabawił nas strachu chodząc, potykając się, padając może.. Usłyszawszy wreszcie nasze głosy przyszedł tu poomacku, otworzył drzwi, no i...

Lecz ani nieprzytomna ze strachu Matylda, ani osłupiały Chavel nie rozumieli go.

Tł. J. S.

SPORT.

BRAWO GAŁECKI!

OBRONA MISTRZEM ŁAMANIA OFENSYW

Za kilka tygodni reprezentacja piłkarska Francji spotka się z reprezentacją Belgii. Dlatego też Francuzi zainteresowali się bardzo meczem polsko - belgijskim, a dziennik „L'Auto" wysłał do Brukseli jednego z najlepszych znawców piłkarstwa Pefferkorna. W „L'Auto" czytamy więc następujące uwagi:

„W Brukseli spodziewano się niemal pewnego zwycięstwa, więc porażka wywołała

wielkie rozczarowanie.

Drużyna polska była bowiem uważana za przeciwnika słabego, tembardziej, że było w niej kilku graczy rezerwowych. Niezadowolenie publiczności po meczu było tak wielkie, że z wyjątkiem bramkarza wszyscy gracze belgijscy zostali wygwizdani.

„Prawda, że drużyna belgijska przeważała przez większą część meczu, lecz Polacy zastosowali taką taktykę, że umyślnie

pozwalali się atakować.

W tym celu wzmocnili obronę pomocnikami a do ataku pchnęli całą piątkę, nie stosując systemu „W" modnego na zachodzie. Ta mądra taktyka dawała dobre rezultaty, bo ataki belgijskie nie mogły sforsować polskiej obrony, natomiast polski atak dostawszy piłkę, miał przewagę liczebną.

„Najlepszą linją na boisku był napad polski, odznaczający się szybkością strzałów i doskonałemi podaniami".

Pod tytułem: „Polacy zasłużyli na zwycięstwo" brukselski „Le Soir" pisze:

„Belgijska linja ataku była przyczyną porażki. Przykre, gdy dodamy, że drużyna polska nie była najlepszym zespołem, jaki nasz przeciwnik mógł wystawić. Polacy zresztą dawno już skończyli sezon piłkarski a jednak nie można było tego dostrzec. Przeciwnie, co za **piękna mechanika gry,** co za szybkość decyzji i dyspozycja strzałów! Nie było ani jednej „dziury" w drużynie zwycięskiej. Obrona zwijająca się często złamała niezliczoną ilość belgijskich ofensyw, a napad, gdy znajdował się w polu belgijskiem, nie pomijał ani jednej okazji strzału.

„W pierwszej połowie gry Polacy mieli lekką przewagę, lecz po przerwie obrona ich okazała się mistrzem w łamaniu ofensyw gospodarzy".

EMOCJONUJĄCY PRZEBIEG MECZU

na lodowisku Czerwonych,

Wczoraj na stadjonie ŁKS-u odbył się mecz finałowy hokejowy o puhar PUWF. między ŁKS-em a Union Touringiem zakończony mimo trzykrotnej dogrywki wynikiem remisowym w stosunku 1:1 (0:0, 1:0, 0:1, 0:0, 0:0, 0:0).

Gra chaotyczna i na niskim poziomie. ŁKS górował znacznie w jeździe i akcjach indywidualnych ale kombinacyjnie był b. słaby UT. grał twardo i ambitnie. Gra toczyła się przy stałej przewadze ŁKS-u, w którym egoistyczne zagrania Koczewskiego i Tadeusiewicza psuły wszystko.

Bramka dla ŁKS-u padła z dalekiego, pięknego strzału Linki.

Dla UT na chwilę przed końcem meczu gol padł z przypadkowego strzału Jakobiego II.

Dogrywki mimo zdecydowanej przewagi ŁKS-u nie przyniosły rezultatu.

Należy podkreślić, że fatalnie sędziujący Szeranc nie uznał prawidłowej bramki dla ŁKS-u w II-ej dogrywce, pozatem odgwizdał faul zawodnika UT. w chwili gdy ŁKS strzelał jeszcze jedną (t. zn. trzecią) bramkę. Ta szczególna decyzja rzekomo karząca UT. przedewszystkiem skrzywdziła ŁKS.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS — Jakubiec, Rusinkiewicz, Frencel, I atak — Koczewski, Tadeusiewicz, Wisławski II atak — Kosmala, Linka, Pryfer.

U.T. — Liske, Neumann, Dressler Brauer Jacobi I, Jacobi II.

Z ŁKS wyróżnić należy bramkarza i obrońców. W UT. — Dresslera, Jacobiego II Liskego.

Publiczności sporo. Lód b. dobry.

Wobec nierozstrzygnięcia meczu, wyznaczone zostanie jeszcze jedno spotkanie.

WINSZUJEMY

Jutro: Piotrowi
Wschód słońca 6,38
Zachód słońca 17,01
Długość dnia 10,23
Przybyło dnia 2,43
Tydzień 8.

Sport w kilku słowach.

W związku z meczem bokserskim IKB — IKP który odbędzie się w nachodzącą niedzielę w Świętochłowicach o mistrzostwo drużynowe Polski, dowiadujemy się że Ślązacy wystąpią w następującym składzie (podług kolejności wag): Mrozek, Jarząbek, Pinta, Nawa, Świrk, Piecha, Rzezik i Gwóźdź lub Porch. IKP wyjeżdża na Śląsk w składzie następującym: Popielaty, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak (ewent. Durkowski), Chmielewski, Wurm i Zieliński.

Jak już podawaliśmy, w dniu 27 bm. gościć będzie w Łodzi drużyna bokserów węgierskich Ferencvarossi (Budapeszt). Bokserzy węgierscy pokonali ostatnio w Warszawie team Polonia — Makabi 9:7 a następnie udali się do państw bałtyckich skąd bezpośrednio przyjadą do naszego miasta na mecz z kombinowanym zespołem IKP — Hakoah. Węgrzy walczyć będą w Łodzi w następującym składzie: Szanto, Barth, Kubinyi, Nemes, Nembi, Naks, Szigetti i Tenamar. Najwybitniejszymi zawodnikami Ferencvarossi są Kubinyi (waga piórkowa) i Szigetti (waga półcieżka). Kubinyi jest mistrzem Węgier i wicemistrzem Europy. Pokonał on m. n. Niemca Staścha, Czecha Navratila, Szweda Stenberga i naszego Rogalskiego. Szigetti jest mistrzem Europy w wadze średniej. Pokonał on m. in. Chmielewskiego, Niemca Pierscha i Sedeberga a zremisował z Bernloehrem, Steinem (Niemcy) i Pisarskim. Z pozostałych pięściarzy większość walczyła już w reprezentacji Węgier.

W dniu jutrzejszym Łódzkie Towarzystwo Sportowo - Gimnastyczne obchodzić będzie jubileusz 25-lecia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w salach reprezentacyjnych I Oddziału Straży Ogniowej (11 Listopada 4) i rozpoczną się o godz. 17-ej Akademją. ŁTSG położyło w naszem mieście wielkie zasługi na polu krzewienia piłkarstwa i gimnastyki, odgrywając w tych sportach dominującą rolę. ŁTSG. zdobywało już wielokrotnie mistrzostwo okręgu a w roku 1930 reprezentowało Łódź w lidze. Gimnastycy ŁTSG zdobywali na wielu konkursach gimnastycznych pierwsze nagrody, reprezentując wysoką klasę.

Kwaśniewska wyjedzie w dniu 15 marca na specjalny kurs lekkoatletyczny do Budapesztu.

Szereg klubów łódzkich, jak IKP, Wima i in. złożyło ofiary na rzecz funduszu olimpijskiego.

W niedzielę 23 bm. sekcja kolarska ŁKS-u organizuje w sali „Moniuszki" przy ul. Ogrodowej 34, wieczorek taneczny. Początek o godz. 16-ej.

Finały w tenisie stołowym mistrzostw indywidualnych odbędą się w dniu 22 lutego br. w lokalu KS „Orle" Piotrkowska 86 o godz. 19.

POWRÓT Z GARMISCH DO ZAKOPANEGO

Część naszej olimpijskiej ekipy narciarskiej powróciła do Zakopanego. Są to: Marusarz, Andrzej, Orlewicz i Karpiel. Reszta ekipy: Bronisław Czech, Stanisław Marusarz i Karol Zajonc wracają dopiero po zawodach w Innsbrucku.

ZNOWU PORAŻKA POLSKICH HOKEISTÓW.
Tym razem w Berlinie.

W berlińskim pałacu sportowym rozegrany został wczoraj wieczorem mecz hokejowy pomiędzy kombinowaną drużyną berlińską, a reprezentacją hokejową Polski.

Zwycięstwo odniosła drużyna niemiecka w stosunku 1:0. Jedyna bramka dnia padła w pierwszej tercji. Mimo przewagi Polaków nie udało się im wyrównać.

NIEMCY MISTRZEM EUROPY
we florecie pań.

W San Remo zakończyły się drużynowe mistrzostwa Europy we florecie pań. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła drużyna niemiecka która w finale wygrała z drużyną węgierską, dzięki lepszemu stosunkowi pchnięć (25:19) Ogólny wynik meczu brzmiał 8:8.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Niemcy 6 pkt. 2) Węgry 4 pkt. 3) Austrja 2 pkt. 4) Włochy 0 pkt.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Jegor Bułyczow
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Małżeństwo Loli
Adria — Manewry miłosne
Amor — na scenie: Hip! Hip! Hurra! — na ekranie: Walczący jeździec
Casino — Oskarżam cię, matko!
Corso — Bunt zwierząt
Czary — 1) Cowboy miljonerem, 2) Dwie sieroty
Europa — Ostatnie dni Pompei
Grand - Kino — Dawid Copperfield
JAR — na scenie: A poleczka tirli, tirli. Na ekranie — Panna Józefa moja żona
Metro — Manewry miłosne
Miraż — Wacuś
Przedwiośnie — Walc dla ciebie
Palace — Pepi
Rakieta — Szalony porucznik
Rialto — Hrabina Marica
Sztuka — Sen nocy letniej
Zachęta — Niedokończona symfonja

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały Czytelnik.

Ponieważ gminy zbiorowe zostały już wprowadzone aktem ustawodawczym polemika na ten temat jest już nieaktualna.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.50, luty 11.40, marzec 11.36, kwiecień 11.11

LIVERPOOL: loco 6.18, luty 5.91, marzec 5.88, kwiecień 5.82

BREMA: loco 13.63, marzec 12.06, maj 12.05, lipiec 12.05

Waluty, dewizy i akcje

Mocniejsze usposobienie dla papierów państwowych.

Zainteresowanie papierami państwowemi było dość duże, kursy kształtowały się naogół zwyżkowo.

Papiery procentowe.

Dolarowa s. III 53.60, Konwersyjna 1924 59.50, Kolejowa 1926 r. 56.00, Dolarowa 1919 r. 78.00, Stabilizacyjna 1927 r. 62.50, 7% Państw. B-ku Roln. 83.25, 8% Państw. B-ku Roln. 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BKG 94.00, 5½% BGK 1 i 2—7 em. 81.00,, 5½% Obl. Kom. BGK 1, 2-3 i 3 N em. 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 45.88, m. Warszawy 19333 r. 55.00, 7% Przemysłu Polskiego 84.50

Poprawa kursów akcyj.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój mocniejszy przy dość ożywionych obrotach.

Bank Polski 98.50, Węgiel 13.25, Lilpop 9.85, Starachowice 34.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 21. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50, pszenica zbierana 19.50 — 20.00, żyto I stand. 12.50 — 12.75, mąka pszenna gat. I lit. A 0-20% 33.50 — 35.50, mąka żytnia wyciągowa 0-30% 20.00 — 21.00, mąka razowa 0-90% 15.75 — 16.25

POZNAŃ, 21. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nienotowane.

Ceny orientacyjne: żyto 12.15 — 12.40, pszenica 18.50 — 18.75, mąka żytnia I gat. wyciągowa 0-30% 19.00 — 19.25, mąka pszenna I gat. lit. A 0,20% 31.00 — 32.75

CO NIEDZIELA — FIVE O'CLOCK — TOWARZYSKI.

Poczynając od 23.2 co niedziela odbywać się będą w obszernym lokalu „Tivoli" five o'clocki towarzyskie z udziałem znakomitej orkiestry pod dyr. Rogozińskiego oraz występy tenora opery katowickiej. Początek o godz. 5-ej pp. Konsumcja zł. 1.50

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grochowa z grzankami, Zrazy z kaszą tatarczaną, budyń cytrynowy.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 35-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnienia wygrane padły na następujące numery:

PIERWSZE CIĄGNIENIE

5.000 — 142427 179324
2.000 — 12495 135281 187411
500 — 26355 82783 101833 120379 143140
400 — 18996 29390 114680 122577 124680 153019 154052 169127
200 — 26393 46550 48191 98735 — 107864 110262 118089 145830 169483 178892
200— 26393 46550 48191 98735 107864 110262 118089 145830 169483 178892
150 — 196 998 11762 28708 42935 48150 51628 60136 61226 61552 65678 68509 73562 97524 101530 100657 102987 118854 122469 133071 142432 166156 173450 179582 179626 182381

Wygrane po 50 zł. z literą „s" po 100 zł.

113 202 26 50 62 614 990 8 1055 148 2 94 486 91 559 756 803 4 48 2059 90 4 231 4 495 506 626 887 3500 50 2 63 18 58 628 810 919 413 608 56 727 966 5 5089 304 74 465 5538 686 796 991 96 166 281 382 408 12 27 509 34 773 870 099s 300s 606s 784 861 9982 8200 336 07 35 748 835 998 9004 151s 231 388 519 9s 653s 728 73 77s 850s 923s.

10154 83s 293 513s 647 754s 874s 11088 39 93 285 436 7s 605 24s 71 7 728s 30 43 12116s 241 446s 707 90s 976 13062 216 50s 66s 768 76s 803 68 910 28s 14065s 99 99s 345 75s 510 658s 87 728s 991s 15031 5 234s 70 324 475 723 926 69 16069s 82 36 87 90 4 386 444s 740s 17061 306s 90 72 648 758 76 18057s 269 375 515s 32 48 52 953 19208 36s 524 766s 898s 967s.

20259 313s 428 36 725s 98 806s 21096 10 48 325 51 415 568s 761 909 76s 22100 9 272s 332 506 695 732 92 800 27 23115s 5 400 40 527 8 1899 612 742 934 24053 2s 30 830 498 514s 57 750s 87 860 25036 19 36s 424s 645 64 86s 813 26075 99s 152s 2 84s 293 527 643 55 721 818 968 27005 2 98 363 484 546 682 825 98s 919 67 3052 5s 156 93 240s 398 593s 741 863s 2 970s 29101 236 343s 473 846 940s

30054 73s 260s 80s 670 822 947 98 31312 5 745 62 812s 32106s 90s 223 384s 546s 33 939 33181 400s 525 617 712 85s 825 18 98 34084s 113 74 303 466s 965s 35338 12 747s 884 36006s 51 177 79 367s 88 05 705s 830s 37050 204 403 546 632 38192 10 504s 24 36s 71s 716s 50 820s 28 901s 2 39104 216s 564 74s 605 711s 935 56 81

40044 31s 61 3 70 240 610s 715s 71 1018 47 350s 410 172 877 983 42212s 87 67s 72s 443 89 507 82 612s 76 817 43350 69s 816 65s 969 44211 411s 516 916 86 5050 293 3 488 520s 702 46124s 675 87 19 21 67s 948 80 6s 47256 371 575s 635 8028 67 238 320s 401 44s 670 920 49010s 1s 273 347s 438s 45 606s 88 969s.

50555s 625s 75 987 51034 112 93s 286 70 430 87 632 862s 99 52009 572 662 821 67s 53077 163 408 97 656 863 937 54327 37 55221s 316 70 549 692 937 56166s 29s 460s 96s 755s 78s 818 80 932 57010 43 412 891 58058s 144 202 42 308 36 528s 42 645 95 721 953s 70 59155 380 865.

60335s 434s 75s 613s 611011s 253 438 682 702 75 812s 51s 979s 62145s 70s 236 71s 351s 489 531 63224s 436 593 64011s 47 165 258 596 687 773 65244s 430 6 678 709 879s 956 66060 211 343 465 639s 800 83 67010s 146 61 223s 30s 85s 314 445s 520 818 923 68035 79 220s 46s 446 639 891 93s 69017s 148 312 507 55 99s 793.

70080 207 10 69 355s 87 422 520s 96 633s 36 80 870 920s 71154 55 254 562 98s 562 98s 689 861s 933s 59 72283s 591 606 742 873 925 36 73023s 210s 525 85 94 606 703 883 74090s 114s 543 87 623 32 708 85 938 58s 75745s 50 820 79 76067s 77 193 243s 56s 365 500s 59 75s 636 67s 98 853 77017 146 47s 318 401s 626s 48 78075 104 625 999 79274 389 497 557 692s 870.

80083s 143 285s 400 29 597 644 750s 848 81007 101s 77s 414s 590 604 730 54s 976 82018s 385 514s 17 29s 776 810 81 92s 83047 78 88 132s 61s 63s 344 626 742 848 80 84268s 75 312 43s 820s 991 85069 71s 323s 454s 612s 72 747s 831s 86097s 111 42s 79 234 331 73 407 51 87026s 143s 291 414 535 753 97 912 88003 148 62s 262s 363 67 531s 79 706 49 827 914 89192 225 303s 400s 8 938s 88.

90056 77 92 157 206 334s 94s 530s 43 760s 71s 960 72 91146 379s 87 402s 92024 80 116 364s 419 592 868 89s 93065 84 161 71 281s 92 329s 458 88s 657s 741 2 76 887 94008s 10 118s 273s 400 607 793 813 978 95025s 342s 51s 430 647 803 57s 96183 417 538 903 97524 685 725 40 922s 98052s 107 241 79 375 629 803s 921 99017s 152 299s 403s 530s 44s 664 765 83s 958s.

100136 210s 12s 431s 743s 985 101042 112 79 340 51 404 25 568 620 949 102652 728 970 103074 99 197s 219 35 44 463 537 99 644s 99 712s 104122 75s 93 271 341 798 815 964 70 105009s 156 292 321 858 79 106029 266 434s 503 715 42s 55 854s 935s 107205 33s 342 445 47s 648 714s 805 49 108198 356 93 526s 80 742s 74s 109487 558 68 742 60 857 403 35 65.

110033s 9s 150s 346s 91 600 20 752 856 111143s 479 96 665s 79 112005s 138s 2766 307 429 56 518 62 751 64 113147s 280 352 405s 538s 43 634s 714 822s 114024 121 234s 417s 620s 770 840s 91 115073s 418 77 89 523s 603 880 969 116040 81 107 202s 32 77 349 90s 450 68s 589 790s 814 15 975 117042s 118 88 269 511s 615 27 777 923 118331s 407 537 602 925s 119163s 274s 307 453 547 887.

120370s 518 47 685 761s 93 828s 906 50 64 1211294 510s 646 715s 23 66 894 927 122303 448s 75s 828 59 650 901 52 123024 60s 614 707 124070 277 396 546 680 719 803 38 125126 201s 365s 81 421 77 97 851 87 701 800 25 126092s 150s 376 611 775 947 72 127007 544 606 710 813 92 128523s 829 129166 214 365s 66 406 592 674s 700 808 999s.

13002 69 97 219 86 568 67 735 986s 98 131021 47s 99 161 84 510s 50 7313 58 132049s 125 79 238 4 369 407 61 534 75 80 777 803 10s 31 133416 722 879 134136 84 300 8s 473 87 526 41 52 615 707 853 984 135089 139 8 288 415 767s 86s 133607 82s 158 686 811 919s 80 137066 77 211s 419 588 631 47 758s 87 97 964 138102 235 84 552 609s 923 139105 349 58 588s 601 15 16 33 726 969

1401533s 206 409 819s 66 141067 12 231 340 696 740 142052 68 102 90 427 631 753s 813 943 62 143074s 140 217 307 412 27 43 90 681 893 94 99 927 144118 30 253 383 7 419 888 928 145117 322 445 629 754 68 839 146165 415 27 83 655 769 769 965 147011 94 512 645s 80 2 780 830 932 148001 173 210 27 498 611 47 765 828 89 972 91 149112 25 264 496 8 719 87 808 7s 89 92

150005 94 2339 648 777 885s 151151 220 345 679 7948933 938 152042 175 556 643 90 891 153019 434 791s 823 54 6s 65 154009 106 23 37 372s 87 646 889 90 156083 210 71s 562 856 909 82 157090 857 437 82s 614 916 60s 158181 306 51 501s 913s 34 159223 315 575 625 975 89

160226s 414s 606 848 50 161199 233 61s 311s 451s 865 930s 162065 118 342 544s 805 904 68 163026 43s 303s 410 737 83 827 164579 629s 760 75 165157 224 519 777 1666018 59 156 314 640 718 843 167087 608s 13 168085 496 686s 726 904 879 169127 455 58 915s 30 42

170356 425 899 171011 174 419 558 60 678 80s 931s 172094 137 54s 450s 853 61 906 52 92s 173079 187s 235s 45 388 784 91 935 174145s 213s 3374s 559 795 992 175038s 53s 191s 215 57 352 72 80 367 75 178116s 403 567 641s s 904 179030 153 320 44 558 82s 86 641 82

180145 348 539 626s 60 9 833 48 918 74s 1813208 31 625 944s 182094 180 207 8 445s 839 57 183022 335 426 81s 551s 606 49 753 63s 89s 833 923s 92s 184614 71 772s 84s 821 968 185101s 18s 273 350 961 70s 85 186363 368s 71 400s 5s 27 504 66 635s 959 187091 103 224 87 488 516 686 797 188035s 239s 317s 629s 65 986 189285s 96 468 640 61 921

190175 217 812 191084 228 94 935 59s 65 192069 74 133 74 368 96s 546 730 803s 193064s 107 75 252 57s 757 194003 65 75s 110 21 76s 209s 19 51 677 704s 64 63s 935 79s.

DRUGIE CIĄGNIENIE

25.000 — 136925
20.000 — 184842
10.000 — 81677
2.000 — 59666 131549 187022
1.000 — 42591 62151 157623 45471 189697
500 — 38712 68180 82149 107898 - 100161 117931
400 — 36023 71474 96078 94917 - 102220 102634 111027 173955
200 — 14034 31933 44779 48153 5034 69660 104101 123344 141047 158602 - 160633 164647 165425
150 — 6928 9604 8960 14283 15218 15812 19033 30357 40919 42681 46366 49215 53970 52575 57182 61632 74143 76692 76477 91377 102761 112109 113511 132381 131016 134655 146911 148868 148981 149013 168901 165881 173924 174772 184763 190134

Wygrane po 50 zł. z literą s po 100 zł.

158s 493 689 805 903s 84 1041 256 71 514 2095 194 387 672 896s 3880 4065 107 689 921s 5664 92 6026 561 889 7183 15 703s 8175 9350 594 646 758 975s

10008s 50s 411 563s 603 781 854 11223 52 394 785s 12457s 533s 987 131160 853 55 14147s 552 98 15007 138 421s 638 91 16218 482 577s 649 713 989s 170092 902 91s 18115 397s 486 671 913 19925

20112 208 319s 48 21046 176s 980 22 22224s 57 453s 812 23188 246 544s 79 957 94 24261 324s 851 25086 3123 34 479 651s 26325 385 584 908 27268 361 681 753 28181 221 90s 305s 417s 533s 29581 640s 726s 828s

30057 62s 193 303s 532s 40s 31470 624 32168s 89 288 463 700 33144s 397s 833 34269 36 792 827 35376s 914 36102 241 369s 587 639 762 918 37385s 38139 842 39059 278 857s

40204s 06s 07 371s 563 41123s 42081 224 685s 43198 44060s 102s 479 758 — 45138s 462 46366 548 62 6833 47033 178 296 407s 48037 362s 414 790s 947 49148 85 665 768 967

50406 564 645 990 51289s 800 972 52043s 290 557 53183 235s 375 415 628 34 905 30 5406s 608 55875 921 56616 903 57041 262s 58052 366 567 828s 59582 612

61358 62493s 508s 64436 65012 8 98 111s 357s 843s 997 74180s 312 423 37 898 75534 655 76183 620 911 77636 47 8843 904 78368 81 870 80 79265 324

80144 214 81026 74 266 38 661 82782 83224 386 629 84356 439 689 982 85289 411 86221s 594 614 6s 85 898 87979 88287 622 62 9427 578 680s 892 919

90555s 2 91073 218 571 893 915 92551 77 703s 25 93240 337 559s 601 25 742 80 94597 8 623 52 95736 37s 96064 155 504 761s 79 842 97247 439 520 869s 98094 754 8 99188 546 601 74

100271 79 101026 168 360 600 817 969 102208 103256 320 614 104026 176 4343 783s 91 105189 328 59 9 81s 438 99s — 106034s 143s 107094 208 13 108131 203 730 109054 75 241s 870 938 67s

110073 242 351 500 111169 322 29 407 637 5 858 980 112106 473 113020s 171 487 511 613s 17 46 114099 146 85s 348 488s 580 115392 747s 116426s 555s — 117056 921 118117s 601s 837 119139 683 92s

120509s 938s 121116s 313s 926s 122004 316s 23350 783 124167s 200 735 958s 91 125267 523 126319s 719 89s 90 127130 455 527 683 826 33 902 30 128204 937 129053 105 90 421 679

130479 701 831 131016 83 225 53 516 971 132853 55 77 33495 672 774 134307 34 655 723 933 40 135033 367 727 867 136213 338 73 433 509 656 923 137479 608 138080 182 311 139402 04 32 538 67

140092 815 982 141758 142295 143151 287 563 80 677 855 144041 105 614 818 145046 224 40 389 642 91 880 975 146575 83 687 147035 56 71 199 323 76 996 148309 562 149277 520 90 742

150137 361 151198 225 340 420 525 66 152594 153022 593 974 154438 548 743 893 926 37 155365 837 156772 934 66 157806 947 158314 159094 264 565

160340 729 161012 547 888 162016 410 163523 164165 853 85 165160 539 989 166093 321 849 167015 384 415 739 48 168004 684 789 169104 261

170101 238 590 171214 459 851 172280 602 90 173130 335 76 627 174209 54 493 746 175266 491 612 21 978 176037 484 526 177582 178340 179616

180073 219 516 769 182317 50 180024 358 828 64 91 184056 89 464 609 80 733 40 869 185375 451 645 793 823 186607 79 187140 551 54 188332 35 189220 312 61 944

190926 191125 192476 654 193019 21 51 671 194140 327 537 969

CIĄGNIENIE 3-cie.

Wygrane po 50 zł., z literą s po 100 zł.

144 306 876 1169 395 98 545 861 963 2131 305 489 602 21 789 828 953 3218 26 428 88 712 70 932 4448 669 945 84 5651 6117 47 891 7025 164 413 741 89 931 8040 160 344 448 787 893 927 9418 660

10322 54 86 550 95 719 844 906 11150 532 72 622 45 12180 238 557 617 709 58 936 13185 218 487 506 775 81 840 69 14054 364 470 521 740 860 15106 51 68 311 508 792 851 16103 96 258 367 427 68 17083 116 56 546 659 780 18212 568 632 987

20334 71 446 558 93 621 21334 412 506 737 22136 79 222 422 92 720 871 971 23028 660 83 770 847 24117 86 875 25769 868 948 26119 31 57 371 500 704 47 27040 149 211 67 744 57 28074 91 103 293 520 29000 46 161 937

30027 264 542 622 722 725 30 31590 661 731 961 32482 539 93 33062 89 133 75 272 301 07 509 796 879 56 34259 421 507 685 36941 36120 52 398 510 953 37524 223 31 310 561 722 833 41 914 18321 687 39124 322

401133 234 65 723 735 41156 582 751 859 979 42001 206 414 43037 137 44169 96 45111 268 747 46115 57 670 912 47450 694 48006 11 923 75 49072 293 345 48 91 428 641 50 955

50080 764 51029 383 568 881 52456 818 53832 42 68 54203 55287 43 935 56514 57083 313 871 932 583376 515 662 701 855 924 36 59188 373 402 84 734 892 94

60107 410 516 55 616 61759 62581 639 709 15 63142 459 69 512 660 874 64064 434 337 91 65042 109 15 213 433 508 611 51 707 83 662286 378 67729 987 68022 77 641 882 919 69147 368

70023s 25 131s 346s 461 86 942s 71359 821s 72175 521s 59s 652 77 712s 73465 879 74411s 558s 636s 941s 75315 894 76297 638 951 77018 33s 167 214 79593s 724 821

80585 716 60 83s 81033s 488 547 76s 974 82057 456 669 756s 83380 568 650s 84046 84 260s 998s 83055 59s 83 670s 759s 86152 203s 18s 658 762s 926s 87106 76 352s 88124 403 595 641s 857 65s 89374s 426 634 783s

90240 468s 856 85 996 91009 193 401 70 557s 92227 94 483s 728 53s 847s 93037 508 923 94476s 620 60 951 93 95004s 18s 105s 493 545 96029 243 69s 399 688 902 97559 803 98139 240 518s 939 99150 467s 79 714 841s

100040 430 502 688 93 713 101097s 234 102710 891 103056s 445 617s 735s 53 104137 237 62 510s 73s 867 105127 228s 640s 899 914s 106 276 810 71 96s 107142s 496 711s 108223 29s 304s 499 693 992s 109041 175 268 71 346 483 795.

110239 392 728 11029s 60s 91 157s 549 112272s 537s 93 754 73s 113081 324 99 411s 59s 702 752 114221s 575 115559s 624s 116129s 213s 336 17 66 411 43s 660s 831s 35 117119 319 30 613 810 118185 64 104s 229 306 694 897 947s 119115 630s 85

120118 207 66 302s 28s 664 121353s 460s 558 773s 122035 331s 430s 686s 820s 42s 123577 599s 986 124017s 21s 476 519 124011 862s 126004s 498s 541s 748s 74 946 127052 582 128431 798s 821 920 129130s 415

130117 467 85 886 95 981s 91h 131417 132028 400 44 646 133044 408 86s 720 908 134057 493 510 69s 737s 135421 662s 742 964s 96 136477s 839s 57 75s 930 137279s 590 138253s 598s 893s 139283s 336s 76s 494s 510 724

14209s 505 660s 891s 141585 880s 142262s 357s 80 745 143299s 486 705 66 144005s 109s 271s 389s 529 145200s 25s 988 146333 80 576 888 147150 910 47 148031s 90s 431 575s 93 936 149532s 685s 770s 811

150186s 209 371s 446 636 95s 716 67s 871 978 151691 903 152495 529 682s 966 153364 616 22s 731 44s 896 941 154420 657 721s 808s 949 155020s 326s 405 512 698s 864 936 156851s 944 s 517077s 265s 450s 79 561s 719 868 158434 117 159328s 61 550 830s

160432s 873 161051s 404 64s 605 781s 162017s 62 136 224 78 89s 669 163507s 164015 98 209 313 677s 785s 165293 745s 52 166147 825 952s 167324 419 548 168246 737 46 169407 973

170222s 77 582 1677 758s 171160 614 33s 37 942 172295 618s 962s 173274 463s 872 94 174134 545 56s 791 937 56s 94 175780 89 855 75 910s 176287 372s 521s 48 177116 437 39s 56s 645s 661s 948 178290 470 777s 81s 83 843 967 179077 151 567 88s 613

180526s 33 608 739s 860 181121 55s 83 212s 22 68s 596 667s 896s 182238 44 82 865658 183470s 186734 837s 184026 378s 463s 785 185149 931 186016 113 83 612 187586 749 946 188211 53 640 58 189163 307s 603

190034 370 902s 36 19171 76s 452 974 98s 39s 79 730 917 192029 71 193180 194740 956s

TURYSTYKA W CZASACH STAROŻYTNYCH.

Kto odmawiał obcym gościny — karany był grzywną.

Dwaj wybitni znawcy zagadnienia turystycznego: generalny dyrektor Enit'u, Angelo Mariotti, profesor ekonomji Uniwersytetu Rzymskiego i docent teorji turystyki w Wyższej Szkole Gospodarstwa i Handlu w Rzymie, oraz profesor doktór Ryszard Hennig z Düsseldorfu w Niemczech zajęli się badaniem turystyki i podróżnictwa w starożytności i w średniowieczu, oraz u pierwotnych ludów.

Profesor Mariotti ogłosił ostatnio niezwykle ciekawą rozprawę pod tytułem „Turystyka w Starożytnym Rzymie".

Wykłady profesora Mariottiego omawiają przedewszystkiem słynne rzymskie „Tesserae hospitales", które przez długie wieki były symbolem rzymskiej gościnności, poczem przechodzi do omówienia istoty i znaczenia „Hospitium" to jest gościnności, gościny i gospody.

Podróże były w starym Rzymie bardzo rozwinięte. Podróżowano tam wiele, z wielu powodów i dla wielu celów. Podróżowano więc do zdrojowisk, do miejsc świętych, podróżowano w celach naukowych i gospodarczych. Żywy ten ruch podróżniczy wymagał specjalnej organizacji, zwłaszcza w dziedzinie gospód i należytych środków ruchu.

Zagadnieniami powyższemi zajęło się państwo rzymskie W pierwszym rzędzie zainteresowało się ono wielkiemi i doskonałemi drogami. Słynna „Tabula viarum Romani Imperii" to jest tablica

dróg państwa rzymskiego

jest wspaniałym przykładem wielkiego rozwoju i stanu starorzymskich arteryj komunikacyjnych. Stary Rzym dbał równocześnie i o to, by podróżni, korzystający ze znakomitej sieci dróg w obrębie całego imperjum rzymskiego, znajdowali przy nich wzorowe urządzenia, zaspakajające potrzeby życiowe zarówno podróżnego, jak i jego zwierząt pociągowych, oraz nośnych. Do dziś dnia mówią nam o tem potężne ruiny cystern, spotykane w tak odległych okolicach byłego imperjum rzymskiego, jak w Cyrenaice i Leptis Magna w Północnej Afryce.

Rzymianie, udający się w podróż, zdawali sobie w pełni sprawę z konieczności należytego ekwipunku turystycznego, zarówno w dziedzinie odzieży i obuwia, jak i w zakresie odpowiednio przygotowanych wozów, łodzi i okrętów.

Klasycznym przykładem starań wszystkich, prymitywnych nawet ludów o bezpieczeństwo podróży kupieckich stanowi historja wielkiego szlaku handlowego idącego z nad Bałtyku do północnych Włoch. Początki szlaku tego sięgają 2,500 lat przed narodzeniem Chrystusa, a służy on kupcom, którzy z nad Bałtyku przywozili bursztyn, zwany „Złotem Bałtyku", z południa zaś dowozili na północ sól, wyroby rękodzielników etruskich. kość słoniową, muszle afrykańskie i różne inne towary. Szlak ten, znany już przez „Pseudo-Aristotelesa" i Diodorusa Siculusa, zwany był „Świętą drogą", przez Greków zaś „Drogą Heraklesa".

W miarę rozwoju kultury, dostrzegamy równocześnie rozwój organizacji podróżniczej. W Grecji spotykamy więc osobę specjalnego urzędnika publicznego „Proxenos", którego działalność w stosunku do obcych, przebywających w Grecji odpowiadała, mniej więcej, zakresowi działania dzisiejszej służby konsularnej. W tym samym czasie, w którym powstaje urząd Proxenosa, pojawiają się pierwsze gospody dla podróżnych, oczywiście, dalekie jeszcze od dzisiejszego pojęcia tego wyrazu.

W Rzymie organizacja gospód dla podróżnych stoi już na wysokim poziomie. Z upadkiem jednakże imperjum kończy się czas gospód. Dostrzegamy je dopiero w połowie średniowiecza, stan ich jednak jest tak złym, że raczej uchodzić one winny za jaskinie występku, aniżeli za miejsca, zapewniające

spokój i bezpieczeństwo.

Sprawę gospód reguluje dopiero Kościół katolicki, który przy szczególniej uczęszczanych drogach, a zwłaszcza na przełęczach alpejskich, buduje i urządza gospody, częściowo do dzisiaj istniejące i spoglądające na tysiąc lat swego istnienia i pracy.

Tu i ówdzie samo państwo zaczyna w średniowieczu troszczyć się o wygodę podróżnego, a świadectwa tego spotykamy nawet odnośnie do dalekich Chin i Mongolji w pismach podróżniczych słynnego Marco Polo i Araba Ibn Batuta.

Karol Wielki (panujący od roku 768-go do 814-go) zarządził z mocy swej cesarskiej władzy, by jego posłowie znajdowali wszędzie, dokądkolwiek przybędą, kwatery i utrzymanie, oraz konie pocztowe. Inne przepisy postanawiają, iż osoby prywatne odmawiające obcym gościnności, muszą płacić trzy szylingi grzywny a cesarz Henryk IV-ty zarządza w swym „Pokoju Bożym" z roku 1082-go, iż nikomu nie wolno odmówić

gościny podróżnemu.

Miasta i okolice, które we wczesnem i późniejszem średniowieczu starały się o podróżnego. ułatwiały mu dostęp i pobyt, kwitły zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym oraz politycznym. Rozkwit ten nakłania inne miasta i okolice do podejmowania starań o podróżnego, o jego bezpieczeństwo i wygodę.

W ten sposób idea opieki nad podróżnictwem, i starania o jego propagandę, rozpowszechniają się w ciągu wieków po wszystkich cywilizowanych państwach Europy.

—0:0—

Dowcipna... trumna

Walka z letargiem.

Ameryka — kraj najdziwaczniejszych pomysłów — pochwalić się może znów powstaniem klubu, którego cele przypominają raczej jakąś makabryczną nowelę, niż rzeczywistość w trzeźwym kraju dolarów.

Przed paru miesiącami bogatemu kupcowi Laughanowi umarł jego przybrany syn. Żaden z doktorów nie mógł

ustalić przyczyn śmierci,

jeden tylko wysunął hipotezę, że wyjątkowo nerwowy młodzieniec nie umarł wcale znajduje się tylko w stanie letargu. Jednak że wszelkie próby przywrócenia go do życia nie dały wyniku i trzeba było przystąpić do pogrzebu.

Gdy jednak kondukt zbliżał się do cmentarza — stało się coś strasznego. Z trumny usłyszano pukanie i gdy odbito wieko, ujrzano rzekomo zmarłego młodzieńca, który żył jeszcze i usiłował się podnieść, ale po chwili opadł znowu bez życia.

Miljoner w tej jednej chwili osiwiał doszczętnie. Zapadł na ciężką melancholję, wycofał się zupełnie z życia, a po pewnym czasie wyruszył w pielgrzymkę po Ameryce, aby we wszystkich miastach nawoływać ludzi do przystąpienia do „Związku ochrony przeciwko letargowi.

Każdy członek tego związku wpłaca pewną składkę, która umożliwi wydobywanie „letargowego" grobu i trumny podług sporządzonych planów. Trumna zaopatrzona będzie w dowcipny zamek, który przy lada naciśnięciu z zewnątrz otwiera wieko. Otwarcie trumny powoduje automatyczne

włączenie telefonu,

który daje sygnał do mieszkania Laughana W grobie takim znajduje się również aparat tlenowy, który wystarcza na pięciogodzinne oddychanie w grobie.

Podobno prorok Laughan ma już tłumy zwolenników którzy ogarnięci lękiem przed letargiem, budują sobie takie „nowoczesne" groby.

WDZIĘCZNI PALACZE

Pomnik pierwszego „papierosiarza"

W Hiszpanji znajduje się miasteczko Ayamonte. Z miasteczka tego wyjechał w roku 1942 z Krzysztofem Kolumbem do Ameryki niejaki pan Rodriguez de Jerez. Gdy wrócił szczęśliwie, dostał się do więzienia, gdzie siedział czas dłuższy. Dzisiaj wdzięczni mieszkańcy Ayamonte

postawili mu pomnik.

Czemu? Za co? Co takiego wiekopomnego uczynił Rodriguez de Jerez? Przecież to nie on, lecz Kolumb odkrył Amerykę...

Otóż pan de Jerez jest pierwszym człowiekiem, który zaczął w Europie palić tytoń. Jemu należy się sława wprowadzenia tego zwyczaju On to zionął ogniem i dymem w twarz najbliższej rodziny i znajomym.

Że nie była to sprawa djabelska, przekonano się o tem. Biedaka wypuszczono z więzienia. Podobno już później nie palił. Ale palacze winni mu wdzięczność, a mieszkańcy Ayamonte mają również swego sławnego człowieka.

Napis na pomniku brzmi:

„Wdzięczni palacze swojemu nauczycielowi".

—0:0—

Pyton kosztuje 2—3 tysiące złotych.

Oryginalny sklep w Londynie.

Jednym z najciekawszych sklepów w Clerkenwel, dzielnicy Londynu, jest niewątpliwie magazyn reptylij braci Cura, zajmujący się wyłącznie sprowadzaniem i sprzedażą olbrzymich pytonów i wszelkiego rodzaju gadów dla ogrodów zoologicznych i amatorów węży. Rocznie przez magazyn braci Cura prześlizguje się około 5000 węży, od dusiciela począwszy, a skończywszy na najbardziej jadowitych gadach strefy podzwrotnikowej. Najstarszy z braci, zamiłowany przyrodnik, strawił kilka lat na studjowaniu życia płazów i gadów. Nieraz wchodząc do sklepu można go zastać ze splotem węży na szyi i ramionach. Wygląda wówczas jak żywe uosobienie legendarnego Laokoona, kapłana trojańskiego, którego wraz z synem udusiły węże.

Bracia Cura nie boją się płazów. Raz jeden tylko w czasie kilkunastoletniej pracy, najstarszy z nich ukąszony został przez żmiję. Natychmiastowy zastrzyk surowicy przeciw jadowi wężów,

uratowały mu życie.

Bracia czerpią znaczne zyski ze swego przedsiębiorstwa.

Liczba pytonów sprzedanych przez nich w ciągu ubiegłego roku osiągnęła rekordową cyfrę 138 sztuk. Cena pytona dochodzi od 2 do 3 tysięcy złotych. Interes braci Cura należy zatem do intratnych przedsiębiorstw.

—:—

Zakończenie zimowych igrzysk olimpijskich.



Sześciu narciarzy przywozi w pełnym pędzie zdjętą z masztu flagę olimpijską po zakończeniu igrzysk.

PODSŁUCHANE

PRACA I KAPITAŁ.

Tłum ludzi tłoczy się wokoło handlarza ulicznego, który wykrzykuje ochrypłym głosem:

— Tylko tu, panowie! Tylko tu! Cztery jedwabne krawaty za złotówkę.

Przystaję zaciekawiony.

— A dlaczego mogę, szanownemu państwu sprzedawać te krawaty po takiej niskiej cenie? — rzuca handlarz retoryczne pytanie — Powiem państwu całą prawdę. To jest kradziony towar!

Publiczność zachęcona tem przemówieniem rozchwytuje kradzione krawaty.

Koło mnie stoi jakiś podejrzany typ. Potrząsa z niedowierzaniem głową i pochylając się ku mnie, mówi z miną fachowca:

— A ja panu powiadam, że gdyby te krawaty były kradzione, to onby nie mógł ich tak tanio sprzedawać. Czy pan wie, ile dziś musi kosztować solidne włamanie!..

54

WITOLD POPRZĘCKI

ZŁA DROGA

Powieść kryminalna.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

* * *

Zarówno głos jak i sposób wyrażania się i obejścia Romana Grzedzińskiego było nader ujmujące. Nadkomisarz opowiedział, dlaczego znaleźli się w takiej sytuacji...

Młody człowiek zastanowił się.

— A wie pan, co panie nadkomisarzu? Ja dziś w pismach czytałem o takim właśnie wypadku Podobno pod Sosnowcem zdarzyło się, że zaproszony do samochodu pasażer okazał się bandyta.

— Ja też rozumiem tę ostrożność, ale wie pan, dlaczego to ma trafiać właśnie we mnie. Przecież ja jestem nadkomisarzem policji.

— Tak. To nieprzyjemny zbieg okoliczności — potwierdził uprzejmie młody człowiek. — Chociaż ja jestem raczej zadowolony z niego. Czy pan nadkomisarz śpieszy się?

— Nawet bardzo Najpóźniej o siódmej trzydzieści musze być w biurze.

Młody człowiek spojrzał na zegarek i zwiększył szybkość.

Wpatrzony w drogę przed siebie, nie zauważył oczywiście. że zawieszony nad nim Żubr obserwuje go bardzo skrupulatnie A tymczasem agent przysłuchiwał się uważnie każdemu słowu Grzędzińskiego i przyglądał się jego ruchom z pilnością, która wreszcie zdenerwowała nadkomisarzową.

Pociągnęła go za rękaw.

— Cóż pan tak wisi nad tym smarkaczem? Zupełnie pan zapomniał, że ja tu jestem...?

Żubr uprzytomnił sobie wszystko Scena w lesie stanęła mu przed oczami jak żywa. Nie namyślając się długo, postanowił — kontynuować romans.

— Wie pani — tłumaczył się — to już taki odruch policjanta. Każdą nową osobę ogląda się ze wszystkich stron po to, żeby przyjść do przekonania, że jest wybitnie nieciekawa.

— Dziękuję panu... więc i ja też jestem nieciekawa?

— Z punktu widzenia kryminalistyki nawet bardzo nieciekawa — odparł nie speszony Żubr. — A co do innych punktów widzenia .. nie mogę jeszcze osadzić

Nadkomisarzowa westchnęła.

— A kiedy pan będzie łaskaw osądzić? — zapytała zniżonym głosem.

— U! Niedobrze — pomyślał Żubr.— Najwyraźniej moja szefowa chce się puścić.

— Kiedy pani rozkaże — rzekł głośno.

Nadkomisarzowa zastanowiła się

— Jutro w Katowicach przed teatrem — rzekła krótko.

Żubr schylił się do jej ręki, ale... uniosła jego głowę i pocałowała w same usta

W chwilę później nadkomisarz obejrzał się Dojeżdżali właśnie do Katowic

— Gdzie pan chce wysiąść, panie Michale? — zapytał Żubra.

— W Królewskiej Hucie... przed hotelem Bergowej.

— Rozumiem...

— Nic pan nie rozumie panie nadkomisarzu — rzekł z uśmiechem Żubr — Ale niedługo panu wytłumaczę. Choć to właściwie nie wymaga bardzo wielu tłumaczeń, jeśli chodzi o hotel Bergowej.

Grzędziński najpierw zatrzymał się przed mieszkaniem Słupianków gdzie wysiadła nadkomisarzowa. Potem zajechał przed biuro. Była godzina siódma minut dwadzieścia...

— Bardzo jestem panu zobowiązany — żegnał się Słupianek. — Bo naprawdę, gdybym nie zdążył — miałbym moc kłopotu. Dowidzenia, ukłony dla pani...

— Dla jakiej pani? —zapytał Żubr.

— No, przecież pan Roman ma jeszcze matkę, którą oboje z żona ogromnie szanujemy. To nieprzeciętna kobieta... Dowidzenia!

— Dowidzenia!

Gdy stanęli przed hotelem Bergowej, Żubr wyjął z notesu kartkę napisał swój adres, imię i nazwisko, poczem wręczył tę kartkę Grzędzińskiemu.

— Jeśli będę mógł czemkolwiek odwdzięczyć się panu, jeśli mnie pan będzie potrzebował to proszę mi dać znać pod tym adresem. Serdecznie dziękuję i żegnam!

— Dowidzenia! — skłonił się uprzejmie młody człowiek. — Sądzę, że skorzystam z tego adresu, ale chyba poto, aby pana wyciągnąć kiedy na spacer.

— Nie będę miał nic przeciwko temu... Dowidzenia!

Edyta czekała już w hallu, gotowa do wyjścia. Zdziwiła ją punktualność pięknego pana, który jednocześnie z wybiciem wpół do ósmej wszedł do hotelu. Ale zbyt się cieszyła samym faktem, że przyszedł, aby zastanawiać się nad jego punktualnością.

— Myślałam, że pan nie przyjdzie.. — zaczęła stereotypowo, jak każda panna na pierwszej randce. Okazało się jednak że nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego tak myślała.

Żubr bezceremonjalnie wziął ją pod ramię i poszli razem do kina.

Zarówno w drodze, jak i w kinie Edyta milczała a Żubr także nie zdradzał ochoty do rozmowy. Dopiero gdy wyszli z kina.

— Gdzie pójdziemy na kolację — zapytał Żubr.

Dziewczyna zastanowiła się chwilę, poczem odpowiedziała:

— Mnie się nie chce jeść. Jabym poszła na pół czarnej, ale do jakiegoś bardzo eleganckiego lokalu...

Żubr uśmiechnął się. Znał to już dość dobrze. — Później — myślał — będzie opowiadać koleżankom, że była w „Atlantydzie", w „Adriaticu", że się świetnie bawiła.

— Dobrze — odparł. — Pojedziemy do Katowic i tam się zabawimy.

Skinął na taksówkę, wymienił nazwę eleganckiego lokalu nocnego w Katowicach i podał dziewczynie szarmanckim gestem rękę, gdy wsiadała do taksówki.

Była wniebowzięta..

Ten sam humor zachowała gdy zaczął „stawiać" potrawy, o jakich nie miała pojęcia, wina, które znała tylko ze słyszenia, likiery, koniaki...

Mocno już kręciło się jej w głowie gdy po iluś tam „bruderszaftach" wychodzili z lokalu.

— Gdzie mieszkasz? — zapytał Żubr.

— A bo co?

— Bo chcę cię odwieźć do domu...

— Ja pojadę do ciebie!

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.